

JERZY KŁOCZOWSKI

REFORMA POLSKIEJ PROWINCJI DOMINIKAŃSKIEJ  
W XV—XVI w.

Problem kryzysu Kościoła w XV i XVI w. wiąże się ściśle z całym bardzo ważnym, ale zarazem trudnym i niedostatecznie przez historiografię dotąd poznanym zagadnieniem kryzysu całego porządku średniowiecznego, rozwijającego się z dużym rozmachem po wiek XIII<sup>1</sup>. Jednym z zasadniczych przejawów tego kryzysu jest niewątpliwie powszechnie występujący rozkład zakonów, które wszak odegrały tak poważną i niezaprzeczalnie bardzo wielostronną rolę w Europie, zwłaszcza w stuleciach od VIII do XIII. Na upadek życia zakonnego w dobie Renesansu i Reformacji zwrócono wprawdzie już dawno uwagę, ale dotąd nie został on wnikliwiej zanalizowany i powiązany z całokształtem ówczesnych przemian. Tymczasem wydaje się, że stosunkowo bogate materiały, jakimi dysponuje historyk odnośnie zakonów w XV i XVI w., pozwalają nie tylko na rekonstrukcję stosunków zakonnych, ale dostarczą także istotnych danych do bardzo węzłowych zagadnień epoki.

Na tle ogólnego kryzysu ciekawie przedstawiają się próby zreformowania istniejących stosunków kościelnych, o różnej skali i charakterze, zarówno ortodoksyjne, jak i heretyckie. Na odcinku zakonów w okresie przedreformacyjnym, w XV

---

<sup>1</sup> Por. Małowist M., *Zagadnienie kryzysu feodalizmu w XIV i XV w.*, Kwart. Hist., z 1, Warszawa 1953.

i początkach XVI w., szczególnie charakterystyczną formą reformy nie jest zakładanie nowych zakonów, jak w XIII czy XVI w., ale usiłowanie naprawienia już istniejących instytucji. Schemat ruchu reformy jest mniej więcej podobny we wszystkich formacjach zakonnych. Już w XIV w. powstaje opór w małych grupach zakonników przeciw przyjętemu stylowi życia, a następnie „ruch oporu“ rośnie w ciągu XV w., czasem doprowadzając nawet, jak u franciszkanów, do rozłamu i podziału zakonu. W takim stadium wewnętrznych walk przychodzi Reformacja ze swym wrogiem wobec zakonów nastawieniem.

Na gruncie polskim powyższe zagadnienia kryzysu i reformy Kościoła i zakonów w XV i XVI w. są niedostatecznie znane, mimo że w ówczesnym życiu polskim wiele zajmowały miejsca i wiele znaczyły.

W obecnej pracy zwrócimy uwagę na stosunki wewnętrzne w polskiej prowincji dominikańskiej w XV i początkach XVI w., w stuleciu poprzedzającym Reformację. Dominikanie od XIII w. aż do czasu przybycia do Polski jezuitów należeli niewątpliwie do najwpływowszych instytucji zakonnych w naszym kraju, w swych rękach mieli inkwizycję, mieli olbrzymi wpływ na masy ludności przez różnorodną działalność duszpasterską<sup>2</sup>. Ich rola w dobie Reformacji polskiej wymaga jeszcze zbadania, ale wydaje się, że przed wystąpieniami Hozjusza i jezuitów oni głównie prowadzili akcję kontrreformacyjną. Z tych względów poznanie zakonu i jego sił ma duże znaczenie.

Ruch reformy w polskiej prowincji dominikańskiej stanowi jeden z istotnych aspektów wewnętrzno-zakonnej historii

---

<sup>2</sup> Kłoczowski J., *Polska prowincja dominikańska w wiekach średnich*, Sprawozdania z czynności wydawniczej i posiedzeń naukowych oraz kronika Towarzystwa Naukowego K.U.L., Nr 5, Lublin 1953; tegoż, *Dominikanie polscy na Śląsku w XIII—XIV w.*, Lublin 1956.

dominikanów w omawianym okresie czasu. Stan opracowania ani ramy pracy nie pozwalają niestety na jego głębsze potraktowanie i na umotywowane powiązanie przedstawianej ewolucji z całokształtem ówczesnego procesu historycznego. Historiografia nie wyszła dotąd poza faktograficzny obraz ruchu reformy dominikańskiej dany przed pięćdziesięciu prawie laty przez A. Mortier<sup>3</sup>. Dotąd nie postawiono nawet problematyki badawczej. Stąd badając proces reformy na odcinku polskim, mniej niż gdzie indziej oświetlonym źródłowo, natrafiamy przy próbach interpretacji i zrozumienia na szereg zasadniczych trudności. W obecnej pracy chodzić więc będzie w zasadzie o zestawienie materiału źródłowego i wykazanie głównych linii rozwojowych reformy polskiej, oczywiście na tle stosunków wewnętrznych w prowincji.

Podstawę pracy stanowią źródła rękopiśmienne, zwłaszcza cenne akta kapituł prowincjalnych, zachowane częściowo dla lat 1429—1519<sup>4</sup>.

## I

Znaczny upadek poziomu życia wewnętrznego zaznaczył się wprawdzie w XIV w. we wszystkich zakonach, ale w ich najmłodszej grupie, grupie zakonów żebraczych, nie nabrał on jednak tak trwałego znaczenia i nie wystąpił, mimo wszy-

<sup>3</sup> Mortier A., *Histoire des Maîtres Généraux de l'Ordre des Frères Prêcheurs*, III et IV, Paris 1907/9, Walz A., *Compendium Historiae Ordinis Praedicatorum*,<sup>2</sup> Roma 1948.

<sup>4</sup> Informacje o aktach kapit. prowincjonalnych: Kłoczowski — *Ze stosunków narodowościowych na Śląsku w XV i początkach XV wieku*, Przegląd Zachodni, 11/12 za 1951 r., s. 543/4. Jak w poprzednich pracach tak i tu przytaczam uchwały kapitulne wg tekstu ustalonego przez O. F. Madurę O. P. Regesty pism generałów w „*Monumenta Ordinis Fratrum Praedicatorum Historica*“, Roma, od 1896 r. (cytuje M.O.F.P.H.).

stko z tak wielką siłą, jak w starych formacjach mnisznych<sup>5</sup>. Czynny charakter zakonów żebraczych, ich oparcie o miasta i stałe kontakty z ludnością oddziaływały pozytywnie na utrzymanie pewnego poziomu życia. We wszystkich zakonach żebraczych wystąpiły też wcześniej i nabrały z czasem istotnie poważnego znaczenia tendencje reformatorskie. Celem reformatorów był przede wszystkim nawrót do ideałów i stylu życia trzynastowiecznego. Za wzorem franciszkanów, cały czternastowieczny styl życia konwentów, którego istota polegała na rozbiciu pojęcia wspólnoty zespołu zakonnego i silnym indywidualizmie w każdej dziedzinie, nazwano konwentualizmem. Konwentualizm pozostawał często w sprzeczności nie tylko z duchem, ale i z literą reguł i konstytucji zakonnych. Stąd hasło dokładnego realizowania, obserwowania tych tekstów, wysuwane stale przez reformatorów — obserwantów. Dyskusji obu kierunków nie należy jednak zbyt upraszczać. Zdaje się, że ruch obserwancki zbyt tkwił w przeszłości zapominając jakby o zachodzących przemianach, o konieczności szukania nowych rozwiązań. Stąd najpoważniejsi zakonnicy zarzucali mu pewną nieżyctwość. Qstrość i niezręczne uciekanie się do policyjnej pomocy władzy świeckiej, np. przy usuwaniu z klasztorów przeciwników obserwancji, odstraszało od ruchu reformy czasem nawet i najbardziej gorliwych zakonników. W oczach współczesnych jednym z najważniejszych zarzutów wobec reformy było rozbijanie przez ruch jedności zakonnej. Konwenty obserwanckie z własnym,

---

<sup>5</sup> Por. Lestocquoy J., *Problèmes d'histoire religieuse au Moyen - Age*, Annales - Economie, Sociétés, Civilisations, nr 1, Paris 1947, s. 117. Omawiając upadek zakonów w XV wieku autor pisze: „Les Mendians résistent tout de même mieux. Alors que la civilisation domaniale fait place à la civilisation urbaine, les organismes religieux qui vivent en ville, au contact de ces populations qui réclament la prédication et la communion, sont mieux adaptés que les monastères retirés du monde“.

odrębnym stylem życia tak się różniły od konwentów „konwentualnych“, że istotnie mogły istnieć podstawy do mówienia o dwóch zakonach. U franciszkanów doszło do takiego rozbitcia i tak zwani u nas bernardyni reprezentują właśnie kierunek obserwancki w zakonie św. Franciszka.

Mimo wszelkich zarzutów, jakie można mieć odnośnie interesującego nas ruchu, stwierdzić trzeba, że wniósł on w życie zakonne twórczą fermentację i dynamizował tak wewnętrzną-klasztorną obserwację jak i działalność zewnętrzną braci.

Początki reformy dominikańskiej wiążą się z osobą generała zakonu z lat 1380—1399, Rajmunda z Kapui<sup>6</sup>. Rajmund stał bardzo blisko św. Katarzyny sjeneńskiej (zm. 1380), co wskazuje bliżej na środowisko, w którym idee reformy zaczęły kiełkować. Nowość metody reformatorskiej Rajmunda polegała na tym, że nie poprzestając na ogólnych i w praktyce bezskutecznych nawoływaniach o życie, według konstytucji, zdecydował się na tworzenie ośrodków wzorowej obserwacji. Zgodnie z pismem generała do prowincjałów z 1 listopada 1390 r., oficjalnie inaugurującym dzieło reformy, w każdej prowincji w ciągu jednego roku jeden klasztor z co najmniej dwunastu braćmi musiał zaprowadzić u siebie regularną obserwację<sup>7</sup>. W nim skupić się miały najlepsze siły ideowe prowincji, dotąd rozproszone po wszystkich klasztorach. Konwenty zreformowane stanowiąc miały żywy przykład życia zakonnego oraz podstawę do planowanego stopniowego naprawiania innych klasztorów. Wychowani w nich zakonnicy mogli być następnie użyci na innych placówkach. Mimo powszechnego oporu przeciw reformie i metodzie jej przeprowadzania jeszcze za rządów Rajmunda powstało w Niemczech i we Włoszech szereg konwentów obserwanckich, tak męskich jak żeńskich.

<sup>6</sup> Mortier, *j. w.* III, s. 491 n.

<sup>7</sup> *j. w.*, s. 528 n.

Już 13 czerwca 1389 r. generał upełnomocnił dominikanina niemieckiego Konrada z Prus do przeprowadzenia reformy klasztoru w alzackim Kolmarze. Konrad ma prawo skąd chce wziąć zakonników, chcących dobrowolnie obserwancji, zaś sprzeciwiających się jej może bezwzględnie usunąć z klasztoru<sup>8</sup>. W krótkim przeciągu czasu udało mu się rzeczywiście zgromadzić trzydziestu ochotników i mimo gwałtownego oporu grupy miejscowych zakonników przeciwnych obserwancji stworzyć pierwszy, wzorowy ośrodek obserwancji. Następnym z kolei zreformowanym klaszturem prowincji niemieckiej stała się Norymberga, gdzie na specjalną prośbę władz miejskich Rajmund skierował w 1396 roku Konrada z grupą zakonników kolmarskich celem zaprowadzenia obserwancji<sup>9</sup>. W Norymberdze doszło zarazem do zreformowania klasztoru sióstr<sup>10</sup>. Jak niżej zobaczymy, reforma norymberska, powiązana przez postać Konrada z Prus z pierwszą, kolmarską próbą stworzenia konwentu obserwanckiego, miała pewne znaczenie dla reformy prowincji polskiej, stanowiąc wzór dla Wrocławia. Szereg współczesnych relacji wskazuje, że obserwanci spotykali się wszędzie z jak najżyczliwszym przyjęciem społeczeństwa. Nie tylko w Norymberdze, ale często i gdzie indziej władze miejskie bądź państwowe występowały z inicjatywą przeprowadzenia reformy i udzielały obserwancji wszelkiej pomocy. Wyniki kwesty i zbiórek w kościołach obserwanckich były uderzająco większe od wyników nieobserwantów, co niewątpliwie odpowiadało znacznie większemu wysiłkowi duszpasterskiemu konwentów zreformowanych.

Pod względem ustroju, od pierwszych prób reformatorskich począwszy, zarysowały się wyraźnie tendencje do niezależnienia konwentów obserwanckich od prowincjałów. W grę

<sup>8</sup> *j. w.*, s. 527.

<sup>9</sup> *j. w.*, s. 548.

<sup>10</sup> *j. w.*, s. 597/8.

wchodziła zarówno obawa przed nierozumiejącymi reformy osobami prowincjałów i ingerencją władz prowincji, jak również chęć zapewnienia większej jednolitości kierunków obserwanckich przez ściślejsze związanie ich z generałem zakonu. Za czasów Rajmunda nie ma wprawdzie jeszcze mowy o odrębnych kongregacjach obserwantów, ale pełną władzę nad zreformowanymi klasztorami posiadają wyznaczeni przez generała wikariusze, osobni dla terenu Niemiec i Włoch.

Wiek XV przyniósł potężny rozwój ruchu reformy. Obejmował on coraz większą liczbą klasztorów i dotarł do wszystkich prowincji zakonnych. W połowie stulecia powstały wielkie kongregacje obserwantów, grupujące czasem po kilkadziesiąt klasztorów z różnych prowincji i krajów. Z największych, kongregacja lombardzka objęła przede wszystkim północne Włochy, holenderska — klasztory północno-europejskie od Francji po miasta nadbałtyckie. Obok pokaźnej liczby świętych, z ruchu obserwanckiego wyszedł też Savonarola i dopiero na tle tego ruchu można go pełniej zrozumieć. Warto też pamiętać, że z podobnym ruchem żebraczych Augustianów związany był Marcin Luter.

## II.

Mimo poleceń i wysiłków Rajmunda z Kapui reforma nie wyszła właściwie w okresie jego rządów poza Włochy i Niemcy. Próby zaprowadzenia jej gdzie indziej, np. w Anglii, Irlandii czy Grecji, skończyły się niepowodzeniem. Francja i Hiszpania, podległe Awinionowi, nie uznawały władzy rzymskiego generała. W regestach pism Rajmunda znajdujemy ciekawy ślad próby wprowadzenia reformy do prowincji polskiej. 16 lipca 1399 roku generał mianuje nieznanego skądinąd Mikołaja *de Dagine* z prowincji polskiej wikariuszem konwentu poznańskiego z zadaniem zaprowadzenia w nim ob-

serwancji<sup>11</sup>. Tekst pisma różni się jednak bardzo istotnie od podobnego zlecenia, jakie prawie dokładnie przed dziesięć laty otrzymał Konrad z Prus przed reformą Kolmaru. W Poznaniu Mikołaj może zaprowadzić reformę pod trzema warunkami. Musi mianowicie uzyskać zgodę zakonników miejscowych oraz królowej Polski, nadto tylko wtedy, jeśli może się to stać bez zbytniego zgorzienia w zakonie. Wydaje się, że pierwszy i trzeci z tych warunków z góry skazywały próbę na niepowodzenie. Opory zakonników przeciw wprowadzeniu obserwancji wszędzie miały miejsce i nie ma powodu sądzić, aby w Polsce było inaczej. W Kolmarze sam generał prosił władze miejskie o udzielenie pomocy Konradowi w poskramianiu oponentów, w Polsce nie tylko nie ma o tym mowy, lecz przeciwnie, podkreśla się konieczność wystąpienia zakonników z inicjatywą przeprowadzenia reformy. Grunt był tu najpewniej znacznie mniej przygotowany i dlatego Rajmund nie chciał ostrzej występować. Na szczególną uwagę zasługuje wzmianka o konieczności zgody królowej, oczywiście Jadwigi, na reformę konwentu. Mamy pełne prawo widzieć w niej dowód bliższych związków królowej z zakonem, gdyż to jedynie może tłumaczyć wyznaczenie Jadwidze roli w tak ważnej dla zakonu i generała sprawie. Co więcej, można nawet wskazać ewentualną drogę zainteresowania się Jadwigi ruchem reformy dominikańskiej. Wiadomo, że królową łączyły bliższe stosunki z jednym z najwybitniejszych ówczesnych dominikanów prowincji polskiej, Henrykiem Bitterfeldem z Brzegu, w dziewięćdziesiątych latach XIV wieku głośnym profesorem

---

<sup>11</sup> M.O.F.P.H., XIX, s. 167 „Die 16 Julii (1399) frater Nicolaus de Dagine de provincia Poloniae fuit factus vicarius in conventu Poznaniensi eiusdem provinciae pro observantia ibi fienda, dummodo fratres nativi illius conventus hoc velint et petant et etiam domina regina Poloniae, et si illud potest fieri absque notabili scandalo ordinis“.



uniwersytetu w Pradze<sup>12</sup>. Henryk pisał specjalnie dla Jadwigi dzieło „*De contemplatione et vita activa*“. Wśród innych jego prac znajdujemy także „*Librum de reformatione ordinis*“, co najlepiej wskazuje na zainteresowanie Henryka dla ruchu reformy. Dokładniejsze zbadanie bogatej spuścizny pisarskiej Bitterfelda rzucić powinno światło na interesujący nas problem. Kto wie, czy wysunięcie Jadwigi przez generała w sprawie reformy poznańskiej nie miało na celu wykorzystanie jej autorytetu dla skutecznego przeprowadzenia akcji. Ingerencja świecka nie była przecież rzadka, jak wiemy, w ruchu reformy i często dopomagała mu poważnie do zwycięstwa. Brak wiadomości, jak zakończyła się misja poznańska Mikołaja de Dagine. Jadwiga zmarła nazajutrz po jego nominacji (17. VII. 1399), nie mógł więc liczyć na jej pomoc. W każdym razie nic nie wskazuje, aby reforma została w jakiś trwalszy sposób przyjęta przez konwent poznański. W połowie XV stulecia trzeba go było reformować i najpewniej wtedy dopiero stał się on konwentem obserwanckim.

Pierwszym konwentem w prowincji polskiej, który w przeszło czterdzieści lat po utworzeniu pierwszych klasztorów zreformowanych w zakonie zaprowadzić miał w swych murach trwale i istotnie obserwancki tryb życia, był konwent wrocławski, św. Wojciecha<sup>13</sup>. Od daty uroczystego wprowadzenia

---

<sup>12</sup> Laurent H., *Bitterfeld* (Henri), *Dictionnaire d'histoire et de géographie ecclésiastique*, t. IX, Paris 1937, kol. 32; tam zestawienie dzieł i literatury o nim. Ostatnio twórczość Bitterfelda omawia V. J. Koudelka O. P., *Heinrich von Bitterfeld* (+ c. 1405), *Professor an der Universität Prag*, *Archivum Fratrum Praedicatorum*, vol. XXIII, Roma 1953. Odnosnie stosunków Jadwigi z dominikanami dodajmy, że kap. gen. w 1397 r. powierza młodemu całemu zakonowi dominikańskiemu nie tylko jak zwykle króla polskiego, ale i jego małżonkę (M.O.F.P.H., VIII, s. 101).

<sup>13</sup> Blasel K., *Geschichte von Kirche und Kloster St. Adalbert zu Breslau*, Breslau 1912, 21 n.

reformy 30 lipca 1432 r., aż do Reformacji miał on stanowić nieprzerwanie najpoważniejszy może ośrodek obserwancki w prowincji. Reforma Wrocławia była realizacją ponawianego w następnych dziesięcioleciach postanowienia Rajmunda z Kapui o utworzeniu w każdej prowincji jednego, wzorowego klasztoru. Przeprowadzenie jej wypadło na prowincjalat Ślązaka, Jana z Ząbkowic (1431/33), którego wkład osobisty w dzieło reformy wrocławskiej był bardzo poważny<sup>14</sup>. W opinii piętnastowiecznych obserwantów dominikańskich Jan uchodził za gorliwego reformatora, władze kościelne używały go do kontroli obserwy w innych zakonach<sup>15</sup>. Prowincjałem obrany został jesienią 1431 roku i w przeciągu niespełna roku doprowadził do utworzenia w prowincji konwentu obserwanckiego. Osobiście brał udział w uroczystej „przemianie” konwentu wrocławskiego wygłaszając kazanie. Reforma wrocławska dokonana została przez prowincjała w najściślejszym współdziałaniu z generałem zakonu Bartłojem Texier (1426—1449), który nawiązując do zarzuconej w znacznej mierze przez następców Rajmunda z Kapui linii postępowania tego generała, poparł ruch obserwancki jak najgorliwiej i rzeczywiście skutecznie. Wybór Wrocławia na siedzibę konwentu wzorowego wiązał się niewątpliwie z ówczesną sytuacją Śląska. Walki z husytyzmem i jego wpływami rodziły, jak zawsze, potrzebę odnowy życia kleru katolickiego. Jan, z Ząbkowic, który przed objęciem rządów prowincji pełnił funkcję inkwizytora na Śląsku, miał możność przekonania się lepiej niż inni o tej potrzebie. Atmosfera walki sprzyjała mocniejszym decyzjom, ułatwiała pokonanie małostkowych oponentów. Szczegółów przeprowadzonej reformy niestety nie znamy.

<sup>14</sup> Lata prowincjalatu Jana ustala R. J. Loenertz, *Une ancienne chronique des provinciaux dominicains de Pologne*, Archivum Fratrum Praedicatorum, vol XXI, Roma 1951, s. 40, dobrze prostując błąd Długosza, *Lib. Ben.* III, s. 453.

<sup>15</sup> por. np. *Script. Rer. Siles.*, II, 229.

Wiadomo, że tego rodzaju akcje połączone były zwykle z usuwaniem z danego klasztoru zakonników nie chcących zmian i rekrutowaniem ochotników z terenu prowincji i nawet spoza niej. Niezmiernie interesujący jest problem składu zreformowanego konwentu wrocławskiego. Obok Niemców, znajdujemy w nim w ciągu XV wieku Polaków przysłanych tu dla zdobycia obserwanckiej formacji zakonnej. Takie przeszkolenie odbywał np. jeden z najwybitniejszych reformatorów prowincji u schyłku stulecia, Albert z Siecienia. Stały kaznodzieja polski odgrywał poważną rolę w życiu konwentu, a tłumy Polaków uczęszczały do kościoła św. Wojciecha<sup>16</sup>. Stąd można przyjąć, że zaprowadzenie i utrzymanie obserwanckiej w konwencie wrocławskim nie było wyłącznie dziełem Niemców, ale wspólnym, polsko-niemieckim dziełem całej prowincji.

Zreformowany konwent św. Wojciecha otrzymał konstytucje zakonne *emendatae secundum eas, quae Norenbergae habentur* — co oczywiście służyć miało jednolitości kierunku obserwanckiego — oraz szczegółowe, uzupełniające instrukcje generała zakonu. Jak gdzie indziej od czasów Rajmunda klasztor został wyłączony spod władz prowincjalnych i poddany bezpośrednio generałowi, który wyznaczył mu swojego wikariusza. 5 września 1433 roku generał mianował takim wikariuszem Jana z Ząbkowic. Jan prawdopodobnie na parę miesięcy przed nominacją przestał już pełnić obowiązki prowincjała polskiego i odtąd aż do swej śmierci w 1446 r. kierować miał bezpośrednio swym głównym dziełem prowincjalnym — reformą wrocławską. Akt nominacji przekazywał mu władzę *in spiritualibus et temporalibus* nie tylko nad konwentem męskim św. Wojciecha, ale także nad klasztorem sióstr św. Katarzyny<sup>17</sup>. Oddanie obu konwentów wrocławskich pod bez-

<sup>16</sup> Kłoczowski, *Ze stosunków...* s. 546 n.

<sup>17</sup> Archiwum Państw. we Wrocławiu, Rep. 57 nr 156 (regest zagubionego dokumentu): „*Fratri Johanni de Frankenstein S. Theol. professori provinciae Poloniae, ordinis Praedicatorum frater Bartholomeus Fexern.*”

pośrednie zwierzchnictwo generała nie oznaczało jednak absolutnie wyłączenia ich z prowincji polskiej. Chodziło tylko o zabezpieczenie obserwancji, a następnie właśnie o wykorzystanie reformy wrocławskiej dla reformy prowincji polskiej.

Istotny charakter egzempcji dobrze wyraża pismo generała zakonu do „przeora... i braci konwentu wrocławskiego prowincji polskiej“, wysłane z Bazylei 19 lutego 1435 r.<sup>18</sup>. Generał przyznaje konwentowi pełną swobodę decyzji w zakresie przyjmowania w jego skład nowych braci, wysyłania gdziekolwiek własnych zakonników i to zupełnie niezależnie od tego, jaka władza danego zakonnika skierowała czy wysłała. Konwent ma się jedynie kierować względami na regularną obserwancję. Wynika z tego, że egzempcja oznaczała przede wszystkim bardzo poważną autonomię klasztoru w obrębie prowincji. Takie rozwiązanie sprawy, nowe na gruncie polskim, wywołało jednak zrozumiałe sprzeciwy ze strony władz prowincji. Świadectwem ich są starania o potwierdzenie uzyskanych uprawnień, jakie w ciągu najbliższych lat po reformie podjął konwent wrocławski. Nie zadawalając się rozporządzeniami generała bracia postarali się o zdobycie dokumentów

---

facult. Theol. Professor ac ordin. Praedicatorum magister, annuntiat, se eum elegisse in Vicarium suum in conventu Wratislaviensi in spiritualibus et temporalibus, in capitibus et in membris, ita ut etiam curam habeat et gerat sororum ad S Katharinam...”. Por. Heyne, *Dokumentierte Geschichte des Bisthums Breslau*, III, 956. — W obu streszczeniach nie ma mowy o poddaniu Janowi konwentów w Brzegu i Żąbkowicach jak chce Blasei, *Geschichte...* s. 23.

<sup>18</sup> Arch. Państw. we Wrocławiu, Rep. 57, nr 162 — (registrum dokumentum zagub.): „Priori sive praesidenti et fratribus conventus Wrat. Provinciae Poloniae ordin. Praedic. frater Bartholomeus Texerij S. Theol. Professor ac ejusd. ordin. humilis magister, concedit, ut nullum fratrem eis assignatum per quemcumque et quocumque sub tenore recipere obligentur, et retinere virtute illius assignationis, aut alienatum per quemcumque et quocumque sub tenore emittere, cujus cumque gradus aut conditionis existat, nisi eis visum fuerit expedire pro regulari observantia“.

protekcyjnych i potwierdzających ich niezależność u cesarza Zygmunta Luksemburskiego, później u jego następcy Albrechta, oraz u papieża Eugeniusza IV<sup>19</sup>. Istotnie też aż do czasów reformacyjnych konwent utrzymywał swą niezależność.

Autonomia nie stała bynajmniej na przeszkodzie w braniu udziału w życiu prowincji. W aktach kapituł prowincjalnych spotykamy też wzmianki o konwencie wrocławskim. Przeorowie wrocławscy niejednokrotnie w ciągu XV i początku XVI wieku bywają definitorem polskich kapituł prowincjalnych<sup>20</sup>, uzyskując możność wywierania poważnego wpływu na bieg spraw prowincji. Z drugiej strony kapituły skierowują braci do Wrocławia lub z Wrocławia do innych klasztorów i to często na poważne stanowiska. Tak np. słuńska kapituła prowincjalna w 1450 roku skierowuje do Wrocławia dwóch lektorów i jednego kursora<sup>21</sup>. Inne wyznaczają zakonników na studia wrocławskie, mianują magistra studentów, skierowują braci wrocławskich na studia zagraniczne itd. Można nniemać, że zgodnie z przywilejami autonomicznymi konwentu wszystkie te przesunięcia były bądź uzgadniane poprzednio z delegatami konwentu, bądź też wymagały jeszcze potwierdzenia przez sam konwent.

Nie wydaje się, aby w jakimkolwiek konwencie obserwanckim nowy tryb życia przyjął się od razu bez większych trudności z chwilą jego oficjalnego wprowadzenia. Zakonnicy, przyzwyczajeni do innych, znacznie bardziej swobodnych warunków, odczuwać musieli zawsze ścisłą obserwancję jako coś

<sup>19</sup> Blasel, *l.c.*, 24.

<sup>20</sup> W znanych nam ak. kap. prow. występują definitorem z Wrocławia w 1465, 1468, 1507 i 1519 r. Każda kapituła w pełnym składzie obierała 4 definitorem, którzy następnie we własnym gronie obradowali ustalając tekst rozporządzeń kapitulnych.

<sup>21</sup> Na lektora br. Iwona i br. Grzegorza Heta: „et legant alternatim“. Na kursora br. Jerzego z Raciborza („de Ratber“), „quem de studio revocamus“.

nowego, przyjętego dobrowolnie bądź też narzuconego, i dostosowanie się do niej musiało ich oczywiście dużo kosztować. Na dłuższą metę, zakon mógł liczyć dopiero na nowe pokolenie, wychowane od początku w warunkach obserwanckich. Na przykładzie Wrocławia można to doskonale śledzić. Materiału dostarczają protokoły dwóch wizytacji odbytych przez wikariuszy w latach 1456 i 1479<sup>22</sup>. W 1456 r., a więc w dwadzieścia cztery lata po reformie, wizytator zauważył w klasztorze szereg poważnych niedociągnięć. W składzie konwentu znajdowała się jeszcze grupa starych zakonników odrzucających reformę i wyśmiewających jej zelantów spośród młodszego pokolenia. Dla zapobieżenia demoralizacji wizytator nakazuje każdemu zakonnikowi powiadamiać przełożonych o wszelkich przejawach niezadowolenia. Malkontenci po dwukrotnej, bezskutecznej naganie mają być po prostu usunięci z klasztoru. Wyraźnie zarysowują się tu dwa pokolenia zakonne. Akta wizytacji wskazują na starych, jako na głównych oponentów obserwanckiej, popieranej i realizowanej raczej przez młodych. Do nich też należy przyszość konwentu. Protokół wizytacji z 1479 roku potwierdza to w pełni. Wprawdzie i on mówi o niedociągnięciach, ale nie ma tu już mowy o kwestionowaniu podstaw życia obserwanckiego.

Szereg różnorodnych relacji wskazuje zgodnie na wysoki poziom życia konwentu wrocławskiego między 1432 r. a Reformacją. Wiadomości o zasobnej bibliotece, licznych wyjazdach na zagraniczne uniwersytety i obfitej działalności pisarskiej braci świadczą najlepiej o ich poziomie umysłowym. Ważną rolę grali dominikanie wrocławscy w walkach z husytyzmem. Bardzo charakterystyczne są rachunki klasztoru zachowane dla kilkunastu ostatnich lat XV wieku<sup>23</sup>. Dają nam one

<sup>22</sup> Streszczenie obu Blasel, *Geschichte...* s. 24 n.

<sup>23</sup> Streszczenie *j. w.*, s. 29 n., patrz także: Kłoczowski, *Ze stosunków...*, s. 546 nn.

obraz dużej zamożności konwentu opartego o dobrowolną ofiarność społeczeństwa — to niewątpliwy i z reguły występujący wynik obserwacji — a porządek i skrupulatność, z jaką je prowadzono, rzuca światło na atmosferę porządku panującą w zespole zakonników.

## III.

W ciągu pierwszej połowy piętnastego stulecia jeden tylko konwent wrocławski przyjął w prowincji polskiej obserwację regularną. Dopiero w drugiej połowie tego stulecia reforma miała się w prowincji rozszerzyć i przyjąć istotnie poważne rozmiary. Jak w wypadku Wrocławia, tak i w tym etapie rozwoju szczególną rolę odegrali w szerzeniu i umacnianiu reformy prowincjałowie polscy. Przez półwiecze, a ściślej od 1451 roku do początków 1502, rządy prowincji spoczywały kolejno w rękach dwóch zakonników, Jakuba z Bydgoszczy i Alberta z Siecieńna<sup>24</sup>. Jakub, obrany prowincjałem w 1451 r. zmarł na tym stanowisku w maju 1478 r. Albert, jego następca, wybrany przez lubelską kapitułę prowincjalną jesienią tegoż 1478 r. zmarł również jako urzędujący prowincjał w lutym 1502 r. Obaj prowincjałowie pochodzili ze starych rodów rycerskich — Jakub Godziembów, a Albert Powalów — obaj też jeszcze przed objęciem swych urzędów zdobyli stopnie profesorów teologii na uni-

<sup>24</sup> Lata prowincjalatów ustala Loenertz, *Une ancienne chronique...*, 41/2. Jego wyniki odnośnie daty wyboru Jakuba można uzupełnić danymi z akt kap. prow. Kapituła 1447 w Sieradzu odbywa się pod przewodnictwem Jakuba: „sub reverendo magistro patre fratre Jacobo de Bydgostia Sacrae theologiae professore ac nostrae provinciae Poloniae provinciali dignissimo“. Z tego sformułowania zdaje się wynikać, że Jakub pełnił już obowiązki prowincjałskie w czasie trwania kapituły, że nie był przez tę kapitułę obrany, bo w takim wypadku nazwany byłby tylko prowincjałem elektem. Historiografia zakonna zresztą począwszy od Bzowskiego, *Propago D. Hyacinthi*, Wenecja 1606, s. 60 przyjmuje datę 1447 za początek rządów prowincjałskich Jakuba.

wersytecie krakowskim<sup>25</sup>. Osobisty udział każdego z nich w dziele reformy nie może ulegać wątpliwości i jest bezpośrednio poświadczony przez źródła. Kapituły generalne zakonu zlecają Jakubowi przeprowadzenie reformy i następnie potwierdzają dokonane dzieło z podkreśleniem w nim roli prowincjała<sup>26</sup>. Odnośnie Alberta, wychowanek klasztoru wrocławskiego, zachowała się ciekawa opinia o nim napisana przez przeora wrocławskiego Marcina Kestenera dla generała zakonu 10 czerwca 1478 r., w związku z objęciem przez Alberta po śmierci Jakuba stanowiska wikariusza prowincji<sup>27</sup>. Kestener podkreśla, że od pierwszej chwili wstąpienia do zakonu Albert odznaczał się niezwykłą obserwacją, a następnie jako przeor krakowski pierwszy dawał jej przykład i zawsze, we dnie i w nocy pierwszy stawał się w chórze.

Tymczasem w dokumentach z 1448 i 1450 r. (Arch. domin. krakow., nr 138 i 139 — *Conclusiones Univ. Cracov.*, Kraków 1933, wyd. H. Barycz, s. 15) Jakub występuje jako przeor krakowski. Kapituła słupecka 1450 r. uchwala: „Conventui Cracoviensi datus in regentem... Jacobum de Bydgosciae fac. Theol. professorem ac priorem ibidem...“. Wynika stąd, że Jakub nie objął funkcji prowincjałskich nie tylko po kapitule sieradzkiej 1447 r., ale również i po kapitule słupeckiej 1450. Najprościej można to wytłumaczyć niepotwierdzeniem wyboru kapituły 1447 r. przez generała. Rok 1451 stanowi w każdym razie *terminus post quem* objęcia rządów prowincjałskich przez Jakuba. Na rok ten wskazuje także wiadomość nekrologu dominikanów krakowskich o 27-letnim prowincjalacie Jakuba z Bydgoszczy (Archiv. f. österreichische Geschichte, t. 55, Wiedeń 1877, pod datą 30.V.1478 r.) a także wiadomości o śmierci prowincjała Jana we wrześniu 1450 r. (por. Loenertz, *Ź. w.*). Pierwsza o ile wiem, wiadomość źródłowa o Jakubie jako prowincjale pochodzi z 1.II.1454 r. (*Knigi polskiej koronnoj metryki XV st.*, I, Warszawa 1914, nr 202).

<sup>25</sup> Fijałek, *Studia do dziejów uniwersytetu krakowskiego*. Rozprawy Wydz. filoz. A. U., t. 29, s. 116/17. Morawski, *Historia Uniwersytetu Jagiellońskiego*, II. Kraków 1900, s. 335, por. przyp. 276.

<sup>26</sup> por. przyp. 49.

<sup>27</sup> List zachow. częściowo w rękopiśmiennej pracy dominikanina polskiego W. Teleżyńskiego z XVIII w., pt. *De rebus Provinciae*



To, że promotorami reformy w prowincji polskiej w drugiej połowie XV stulecia byli prowincjałowie, miało bardzo ważne konsekwencje dla strony organizacyjnej zreformowanych klasztorów. Nie zostały one mianowicie wyłączone, jak Wrocław, spod zwierzchnictwa władz prowincjalnych, ani nie utworzyły własnej kongregacji, lecz w dalszym ciągu całkowicie podlegały prowincjałom na równi z klasztorami nieobserwanckimi. W pierwszej ze znanych nam uchwał kapituł prowincjalnych odnośnie reformy, mianowicie w uchwale poznańskiej 1453 r., w ręce prowincjała oddano tak istotną sprawę jak rekrutację ochotników do pięciu przeznaczonych do zreformowania klasztorów. Bracia chcący prowadzić życie „regularne“ mogli do tych konwentów przechodzić dopiero po uzyskaniu zgody prowincjała. W czasach Jakuba z Bydgoszczy nie widać zresztą, aby problem podlegania obserwantów prowincjałowi wywoływał poważniejsze trudności. Te zaznaczyły się, zdaje się, dopiero w początkach rządów Alberta w związku z ekspansją kongregacji holenderskiej na obszarze prowincji. Już w ostatnich latach rządów Jakuba, w 1475 roku, konwenty zaodrzańskie w Gryfii i Pozdawilku przyłączone zostały do tej kongregacji<sup>28</sup>.

W latach następnych kongregacja nie tylko wzmogła próby reformowania konwentów nadbałtyckich, ale sięgała w głąb

---

*Poloniae S. Hyacinthi Ordinis Praedicatorum* (dziś w Bibl. Kórnickiej pod sygn. 931 F. 93) pod r 1478: „R.P.F. Albertus S. T. Prof., qui non iam apud Majestatem Regiam Casimiri regis Poloniae magnus habetur, sed etiam in universitate Cracoviensi inter magistros et doctores habetur, venerationi dignus habitus est. Ipse namquam fama et opinione praeclarus existit sicut qui a primero flore sui ad ordinem ingressus uberibus regularis observantiae in meo conventu ablactatus, quod super aminimo operibus declarabat abundes. Nam existens prior Cracoviensis verbis non docet quod prius non operibus audiatur. Primus namque nocte ac die in choro existens, idem fieri jubet per fratres suos“.

<sup>28</sup> Całe zagadnienie omawiam w: *Dominikanie.. nad Bałtykiem*. (W maszynopisie).

ładu. Na liście jej klasztorów z 1483 roku znajdujemy np. zupełnie niespodziewanie konwent opolski św. Wojciecha<sup>29</sup>. Działalność kongregacji stała się niewątpliwie poważnym bodźcem dla wzmożenia ruchu obserwanckiego kierowanego przez prowincję polską. Zarazem obawa przed aspiracjami kongregacji zmusiła Alberta z Siecienia do silniejszego utwierdzenia jego władzy nad zreformowanymi klasztorami prowincji. W samych początkach rządów Albert podjął i to z częściowym skutkiem próbę zaznaczenia swego zwierzchnictwa nad Gryfią i Pozdawilkiem, uzyskując od generała zakonu prawo dokonania wizytacji obu klasztorów. Podobnie w 1484 r. uzyskał on prawo wizytowania Wrocławia<sup>30</sup>. Można mniemać, że w wyniku dążeń Alberta konwent opolski został oderwany od kongregacji holenderskiej i poddany wikariuszowi wrocławskiemu, co potwierdza dokument generała zakonu z 25 sierpnia 1484 r.<sup>31</sup> Polityka utrzymania jedności prowincji znalazła jednak swój najdobitniejszy wyraz w dokumentach generałów Salvo Casseta i Bartłomieja Comazio z czerwca 1481 r.<sup>32</sup> i listopada 1484 r.<sup>33</sup>, poddających Albertowi z Siecienia wszystkie zreformowane klasztory prowincji polskiej. W piśmie z 1484 r. wśród dwunastu imiennie wymienionych klasztorów obserwanckich znajdujemy między innymi Wrocław i Opole, nie ma jednak Gryfii i Pozdawilka. Oba dokumenty generalskie poddając Wrocław Albertowi, pozostawały niewątpliwie w sprzeczności z autonomicznymi ustawami tego klasztoru, ale tego rodzaju sprzecz-

<sup>29</sup> Mortier, *j.w.*, IV, s. 587.

<sup>30</sup> Archiw. dominik. krakow. nr 186. Generał poleca dokonanie wizytacji konwentu wrocławskiego „qui a pluribus retro annis omnis in observantia sacra reformatus sub privilegiis libertatibus et vicario militat soli immediate subiectus magistro generali, a nullo inferiori nisi per eundem generalem potens visitari et ordinari et vicarium suum“.

<sup>31</sup> Arch. Państw. we Wrocławiu, rep. nr. 316.

<sup>32</sup> Mortier, *j. w.*, IV, s. 554.

<sup>33</sup> M.O.F.P.H., XIX, s. 31. Oryg. pisma w arch. domin. krakow., dok. nr. 183.

ności spotykamy bardzo często w okresie powikłanych ustrojowo stosunków doby reformy. Dla nas ważne są one jako jasne świadectwa dążeń prowincjałów polskich do jedności prowincji.

Zdecydowanej działalności Alberta przypisać trzeba więc ograniczenie polskich zdobyczy kongregacji holenderskiej do Gryfii i Pozdawilka oraz utrzymanie i wzmocnienie linii podporządkowywania prowincjałowi konwentów zreformowanych, zapoczątkowane w Polsce przez Jakuba z Bydgoszczy.

W dziele reformy prowincji polskiej prowincjałowie współpracowali ściśle z władzami centralnymi zakonu, generałami i kapitułami generalnymi. Są też ciekawe ślady ich współpracy z królami polskimi. Kapituła generalna 1462 roku, zlecając prowincjałowi dokonanie reformy w sześciu wymienionych klasztorach zaznacza, że czyni to na prośbę króla polskiego<sup>34</sup>. W XVI wieku spotykamy się z ingerencją Zygmunta Starego na korzyść reformy<sup>35</sup>. Wszystko to wzmocniało silnie autorytet prowincjałów i dawało im większą pewność działania. Ale decydujące znaczenie w całej akcji miały niewątpliwie siły wewnętrzno-zakonne prowincji. Sami prowincjałowie przy największym nawet poparciu pozaprowincjalnym nie wiele mogli zdziałać. Nie można zapominać o demokratycznym charakterze zakonu, o obieralności prowincjałów przez kapituły prowincjalne i przeorów przez klasztory. Sam fakt tak długiego i dożywotniego sprawowania funkcji prowincjalnych przez Jakuba i Alberta, nie mający precedensu w dotychczasowych dziejach prowincji, wskazuje w tych warunkach najlepiej, że obaj cieszyć się musieli poważnym poparciem prowincji.

<sup>34</sup> M.O.F.P.H., VIII, s. 188: „Ad instantiam ducis serenissimi Poloniae...”.

<sup>35</sup> Wśród denunciaciones kap. prow. 1517 r. czytamy: „Denunciamus sacram regiā maiestatem litteras ad nostrum capitulum provinciale destinasse in quibus inter cetera summopere affectat tocius nostre provincie reformationem adiciens si secus factum fuerit, se Apostolicam Sedem de nostris excessibus querulose isformaturum”.

Uchwały o tworzeniu konwentów obserwanckich za Jakuba podejmowane są przez kapituły prowincjalne, a znane nam akta tych kapituł z XV jak i z XVI wieku pełne są nawoływań skierowanych do wszystkich klasztorów o zachowanie reguły i konstytucji. Oparciem dla ruchu, ważnym zwłaszcza w jego pierwszej fazie, mógł być zreformowany konwent wrocławski. Istotnie wspomniana wyżej kapituła generalna 1462 r. udziela prowincjałowi polskiemu prawa dysponowania zakonnikami wrocławskimi dla potrzeb planowanej reformy<sup>36</sup>. Krótko przedtem słyszymy o próbach reformowania konwentu gryfijskiego przez dominikanina wrocławskiego<sup>37</sup>. Inną drogą wykorzystania Wrocławia było wysyłanie do tamtejszego konwentu braci dla przeszkolenia w obserwancji. Takie przeszkolenie zdobywał Albert z Siecienia, a liczne skierowania akt kapituł prowincjalnych zakonników z terenu całej prowincji do klasztoru św. Wojciecha wskazują, że nie mamy tu do czynienia z wyjątkowym wypadkiem<sup>38</sup>. Już w czasach Rajmunda z Kapui zaznaczył się wyraźnie odgórny charakter reformy dominikańskiej w tym sensie, że kierownictwo i inicjatywa ruchu leżała w rękach generała i wybranych przez niego ludzi, np. Konrada z Prus dla prowincji niemieckiej. Ten odgórny charakter ruchu reformatorskiego jest też szczególnie znamienne dla prowincji

<sup>36</sup> Patrz przyp. 49. Kap. prowincji w 1462 wyznacza kursorem studium partykularnego w Żninie, przeora tamtejszego br. Alberta z Wrocławia. Na studium skierowany zostaje m. in. br. Piotr z konw. wrocławskiego. Konwent żniński w 1458 r. przeznaczony był do zreformowania (patrz niżej w tekście).

<sup>37</sup> Kłoczowski, *Dominikanie ... nad Bałtykiem*.

<sup>38</sup> Tak np. kapit. 1462 skierowuje do Wrocławia na braci konwentualnych Marcina Guntora (?) i subdiakona Grzegorza z konw. żnińskiego, nadto wyznacza ona szereg zakonników na ważniejsze stanowiska w studium wrocławskim, ale brak pewności, czy chodzi tu o ludzi spoza konwentu czy miejscowych. *Assignationes wrocławskie kap. prow. 1465 obejmują 10 osób (m. in. Erazm z Gryfii ma iść do Wrocławia na studenta artium), kap. 1468 — 12. Por. przyp. 21.*

polskiej. Dlatego jednym z ważnych postulatów, którego realizacja pozwoliłaby nam na znaczne pogłębienie znajomości polskiej reformy, jest wykrycie grupy najbliższych współpracowników Jakuba i Alberta w ruchu obserwanckim. Zdaje się bowiem nie ulegać wątpliwości, że mechanizm tego ruchu w naszej prowincji polegał przede wszystkim na tym, że ideowa elita zakonników wykorzystując posiadanie władzy usiłowała narzucić całej masie obserwancję. Wskazuje na to cały szereg danych, na które niżej zwrócimy jeszcze uwagę. Już przy najbardziej pobieżnym zapoznaniu się z grupą reformatorską uderzyć musi częste posiadanie przez jej członków stopni naukowych w zakresie teologii łącznie z rzadkim jeszcze w ówczesnej Polsce stopniem profesora (magistra) św. teologii. Profesorami teologii byli wszyscy trzej prowincjałowie-reformatorzy w XV wieku, Jan z Ząbkowic, Jakub i Albert. Jan zdobywał swój stopień na uniwersytecie lipskim, Jakub i Albert należą do bardzo nielicznego, kilkusobowego zaledwie grona dominikańskich profesorów teologii uniwersytetu krakowskiego w XV wieku. Przed samym objęciem prowincjałatu Jakub z Bydgoszczy jako przeor krakowski podjął próby nawiązania bliskiego kontaktu między studium dominikańskim w Krakowie a uniwersytetem<sup>39</sup>. Do bliskich współpracowników Alberta na ważnym odcinku reformy prusko-pomorskiej należeli magistrowie Michał z Chełmna i Jan Gladiatoris, obaj blisko związani z uniwersytetem<sup>40</sup>. Wielu wybitniejszych obserwantów wrocławskich odbywało swe studia w Krakowie<sup>41</sup>. Powiązania te zdają się wskazywać na rolę wszechnicy jagiellońskiej

<sup>39</sup> M o r a w s k i, *Historia Uniwersytetu ... II*, s. 334/5. *Conclusiones Univ. Crac.*, Kraków 1933, s. 15.

<sup>40</sup> K ł o c z o w s k i, *Dominikanie nad Bałtykiem*.

<sup>41</sup> Wykaz dominikanów wrocław. studiujących na różnych uniwersytetach europ. m. in. i krakowskim: G. M. L ö h r O. P., *Breslauer Dominikaner des 15 Jahrhunderts auf auswärtigen Hochschulen*, *Archivum Fratrum Praedicatorum*, vol. XIII, Roma 1934, s. 162 n.

w reformie dominikańskiej prowincji polskiej. Wiadomo, jak bardzo interesował się uniwersytet reformą Kościoła w okresie soborowym i jak wielkie miał znaczenie dla naprawy Kościoła polskiego. Znane są także wysiłki jednego z najwybitniejszych teologów krakowskich, Jakuba z Paradyża, nad reformą Cystersów<sup>42</sup>. Liczne powołania ze środowiska akademickiego stały się w pięćdziesiątych latach XV stulecia podstawą gwałtownego rozwoju bernardynów<sup>43</sup>. Bliższe zbadanie wysuniętego problemu wpływu uniwersytetu na zakony polskie w XV w., a między innymi i na reformę dominikanów, dorzucić powinno, jak mamy prawo się spodziewać, nowe do znanych już zasług uniwersytetu.

Z kół ideologicznych, powiązanych z zagranicznymi ośrodkami obserwancko-zakonnymi i miejscowym uniwersytetem, wychodziła więc fermentacja i inicjatywa reformatorska. Ale jakie były szersze, społeczne podstawy ruchu? Pamiętajmy, że chodziło w końcu XV wieku o około 60 klasztorów z ponad 1.000 zakonników dominikańskich i zaktywizowanie tej masy czy nawet uzyskanie nad nią władzy przez zwolenników obserwanckiej było zadaniem bardzo trudnym i przekraczającym siły czy to prowincjałów, czy całych grup reformatorów. Jakub z Paradyża nic nie mógł zrobić dla cystersów, czemu więc przypisać, że jego młodszy kolega i imiennik, Jakub z Bydgoszczy, miał możliwość przez ćwierćwiecze z górą realizować idee obserwanckie? Podstawą społeczną wspaniałego rozwoju zakonów żebraczych w XIII wieku był rozwój miast. Podobnie i teraz w XV w. miasta pozostawały podstawą ruchu obserwanckiego. W skali europejskiej można zauważyć, że centra dwóch zasadniczych kongregacji obserwanckich, holenderskiej i lombardzkiej, leżały właśnie w głównych ośrodkach miejskich

---

<sup>42</sup> Fijałek, *Mistrz Jakób z Paradyża i uniwersytet krakowski w okresie soboru bazylejskiego*, I, Kraków 1900 roz. V.

<sup>43</sup> Kantak K., *Bernardyni polscy*, I, Lwów 1933.

średniowiecznej Europy, we Włoszech północnych i Kraju Niższym. W prowincji polskiej mamy niezwykle ciekawą wzmiankę kapituły prowincjalnej 1517 roku wskazującą bezpośrednio na związek obserwancji z większymi miastami. Kapituła podkreśla, że w małych klasztorach żyją bardzo prości (*simpliciores*) bracia, którzy jak określają akta — bardziej boją się przełożonego niż rozumieją wspólne dobro<sup>44</sup>. Istotnie na listach konwentów zreformowanych prowincji spotykamy przede wszystkim wielkie konwenty największych miast. Po Wrocławiu, Kraków ze swymi 60 zakonnikami był jednym z pierwszych klasztorów zreformowanych i to trwale przez Jakuba z Bydgoszczy. Większe miasta z ich liczbą i bogactwem mieszkańców dawały wystarczające podstawy egzystencji materialnej konwentom opartym o kwestę, dalej wymagały one niewątpliwie znacznie większego wkładu pracy w duszpasterstwo. Życzliwość dla obserwantów, jaką we wszystkich miastach europejskich można obserwować i która w wypadku Savonaroli przybrała tak jaskrawy wyraz, wpływała oczywiście z tego, że odpowiadali oni na potrzeby religijne mieszkańców. W Polsce można tu przypomnieć głośne przyjęcie św. Jana Kapistrana we Wrocławiu czy Krakowie, a następnie gwałtowny rozwój obserwantów franciszkańskich — bernardynów. Nie można zapominać, że miasta polskie w ciągu XV wieku powiększają się, liczba ich ludności wzrasta, i że wobec tego wzrastają ich potrzeby religijne<sup>45</sup>. Wszystko to tworzy warunki jak najbardziej sprzyjające kierunkowi obserwanckiemu a doskonałe wyniki eksperymentu wrocławskiego mogą jaknajbardziej zachęcać inne konwenty do pójścia w ślady tamtej-

<sup>44</sup> „... in aliis vero conventibus minoribus in quibus fratres pauciores simplicioresve existunt magis praesidencium indignationem metuentes quam bonum communitatis amantes“.

<sup>45</sup> Pogląd o wzroście miast polskich w XV w. reprezentuje ostatnio zwłaszcza prof. S. Arnold, por. np. *Podłoże gospodarczo - społeczne polskiego Odrodzenia*, Warszawa 1953, s. 50 n.

szego klasztoru św. Wojciecha. U osiadłych na wsi cystersów te warunki i potrzeby nie grały natomiast żadnej roli i stąd próby zaktywizowania ich przez Jakuba z Paradyża z góry niejako skazane były na niepowodzenie. Szczegółowe przedstawienie przebiegu reformy za rządów Jakuba z Bydgoszczy i Alberta z Siecienia jest niestety z braku dokładniejszych relacji źródłowych niemożliwe. Nie mamy pełnego wykazu konwentów zreformowanych w tym okresie. Podstawą wiadomości o reformach Jakuba jest kilka uchwał kapituł generalnych i prowincjalnych z lat 1458—1465. Dla czasów Alberta zachowała się lista 12 konwentów zreformowanych z 1484 roku, nadto kilka wzmianek o reformie w innych klasztorach z lat późniejszych. Pamiętamy z Wrocławia, że zaprowadzenie reformy w danym konwencie odbywało się bardzo uroczyście w określonym dniu. Dla całego półwiecza w jednym tylko wypadku Brzegu znamy tę datę. Obserwa została wprowadzona w tamtejszym klasztorze 14 sierpnia 1495 r.<sup>46</sup> Niejednokrotnie trzeba było reformę w tym samym klasztorze kilkakrotnie na nowo wprowadzać. Gdańsk np. występuje na liście konwentów zreformowanych w 1484 r., w kilka lat później prowincjał musiał osobiście interweniować dla przywrócenia w tym klasztorze dyscypliny<sup>47</sup>. Ruch przybrał bardzo szybko masowy charakter. Pierwsze znane nam uchwały kapituł prowincjalnych w sprawach reformy pochodzą z 1458 roku, a już w dwadzieścia kilka lat później dokument generalski z 1484 roku mówi o zreformowaniu nie tylko 12 wymienionych, najważniejszych konwentów prowincji, ale nadto wspomina ogólnikowo o wielu innych („...*et alii plures*”). Można oczekiwać, że ta masowość była możliwa jedynie kosztem obniżenia poziomu i głębokości ruchu. To, że władzom prowincjalnym podlegali na równi obserwanci i nieobserwanci miało z punktu widzenia zakonu swoje dobre, ale i złe strony. Wysiłki władz obserwanckich

<sup>46</sup> *Cod. dipl. Siles.*, IX, s. 161.

<sup>47</sup> K ł o c z o w s k i, *Dominikanie ...nad Bałtykiem*.



podnosiły z pewnością poziom całej prowincji poprzez konsekwentne wymagania i kontrolę realizacji konstytucji i uchwał kapituł prowincjalnych. Z drugiej jednak strony władze te zmierzając do naprawy całości nie dawały czasu do okrzepnięcia ośrodkom obserwanckim i brały z nich ludzi do reformowania następnych klasztorów. W ten sposób zacierała się różnica między obserwantami i nieobserwantami i brak było twórczej rywalizacji obu kierunków, jaka zaznaczała się w prowincjach, gdzie działały samodzielne kongregacje obserwanckie. Skutki niewątpliwiej płytkości polskiego ruchu nie dały długo na siebie czekać.

W akcji reformatorskiej Jakuba z Bydgoszczy zaznaczyła się od razu myśl stworzenia ośrodków obserwacji dla każdej dzielnicy — kontraty i to możliwie w jej głównym klasztorze. Uchwała poznańskiej kapituły prowincjalnej z 1458 r. przeznaczyła do zreformowania św. Jakuba w Sandomierzu, św. Dominika w Płocku, Warkę, Żnin i Głogów<sup>48</sup>. Następnie kapituły z lat 1462 i 1465 powtórzyły nakaz zreformowania wszystkich tych klasztorów poza Warką, dodając do nich jeszcze: Kraków, Poznań, Kościan i Świdnicę<sup>49</sup>. Kapituła generalna 1465 r. aprobuje „*reformationem factam per provinciale Poloniae in provincia sua*”. Jest to jedyne potwierdzenie istotnej realizacji poprzednich

<sup>48</sup> Akta kap. prow. 1458: „Item ex mandato Reverendi Magistri Ordinis denunciamus in conventibus Sandomiriensi S. Jacobi, Plocensi S. Dominici, Varecensi, Znenessi et Glogoviensi observantiam regularem ponere. Quare fratres volentes sub vita regulari vivere possunt se illuc cum licentia R. P. Provincialis transferre“.

<sup>49</sup> Uwagi odnośnie tekstu uchwały kap. gener. 1462 r. patrz Kłoczowski, *Dominikanie ... nad Bałtykiem*, przyp. 129. Wg Teleżyńskiego, *De rebus...* s. 305, brzmi on: „Ad instanciam Serenissimi Domini Regis Poloniae committimus reformationes conventuum Cracoviensis, Posnaniensis, Plocensis, Sandomiriensis, Costensis et Glogoviensis Reverendo Provinciali ejusdem provinciae, cui etiam damus auctoritatem recipiendi fratres pro eisdem conventibus et

uchwał. Nie wiadomo jednak, czy można je odnieść do wszystkich dziewięciu wyżej wymienionych klasztorów, czy też tylko do niektórych z nich. Dokument z 1484 r. potwierdza jedynie reformę Krakowa, Poznania i Sandomierza<sup>50</sup>. Dziewięć klasztorów, w których planowano reformę objęło bardzo równomiernie cztery kontrakty prowincji: po dwa leżały w kontracie śląskiej, małopolskiej i mazowieckiej, trzy w wielkopolskiej. Wykonanie planu prowadziło do tego, że główny klasztor każdej z tych czterech kontrakt, Kraków, Wrocław, Poznań i Płock miał w swych murach obserwantów, a nadto w kontracie znajdowały się 1 czy 2 konwenty zreformowane w „rezerwie“. W Płocku tylko, jak wynika ze wspomnianego dokumentu z 1484 r., obserwanci osiedli nie w głównym klasztorze św. Dominika, ale wewnątrz murów miejskich u św. Trójcy.

Brak na listach Jakuba konwentów z trzech pozostałych kontrakt prowincji ruskiej, pruskiej i kaszubskiej tłumaczy się dobrze tym, że ruska była dopiero w trakcie przyłączania do prowincji<sup>51</sup>, pruska — objęta wojną, a kaszubska w ciągu

reformatione necessarios de conventu Wratislaviensi“. Kap. prowincji głogowska w 1462 r. podejmuje to zlecenie: „Item denunciamus commissionem factam per Reverendum Magistrum Ordinis et capitulum generale de conventibus reformandis videlicet Cracoviensi, Posnaniensi, Plocensi, Sandomiriensi, Costinensi et Glogoviensi, sub forma debita omnino tenenda” — kap. gen. 1465 r. (M.O.F.P.H., VIII, s. 298): „Approbamus... reformationem factam per provinciale Poloniae in provincia sua“. — kap. prowincji sandomierska 1465 „Item significamus quod capitulum generale Vermaciae celebratum pro reformatione conventuum nostrae provinciae Cracoviensis, Posnaniensis, Costenensis, Svidnicensis, Sandomiriensis, Glogoviensis, Plocensis, Znenensis approbavit“. Miejsce kapituły generalnej w tekście jest mylne, co można doskonale wytłumaczyć błędami kopistów. Kap. gen. 1465 odbyła się w Nowarze, w Wormacji nigdy w XV w. nie miała ona miejsca.

<sup>50</sup> Zob. niżej w tekście i przyp. 52.

<sup>51</sup> Uchwały kap. gen. w tej sprawie z lat 1456, 1459 i 1462 patrz MOFPH, VIII, s. 266, 275 288. Późniejsze perypetie związane z katedrą Peregrynantów Mortier, *j. w.*, IV, 356 n.

XV wieku coraz bardziej odizolowywała się od reszty prowincji.

General zakonu, potwierdzając 6 listopada 1484 roku zwierzchnictwo Alberta z Siecienia nad zreformowanymi klasztorami prowincji wymienia 12 spośród nich: Wrocław, Kraków, Lwów, Opole, Poznań, Sieradz, Sandomierz św. Jakub, Łowicz, Płock św. Trójca, Gdańsk, Elbląg, Toruń<sup>52</sup>. Wiemy, że trzy z nich zreformował Jakub (Kraków, Poznań, Sandomierz), jeden — kongregacja holenderska (Opole), jeden — Jan z Ząbkowic (Wrocław). O pozostałych nic bliżej powiedzieć nie można. Dołączając do tej liczby Gryfię i Pozdawilk stwierdzić trzeba, reforma objęła dowodnie wszystkie 7 kontrakt prowincji. Z 14 klasztorów — 1 wypada na ruską (Lwów), 3 — pruską (Gdańsk, Elbląg, Toruń), i po 2 na pozostałe. W streszczeniach akt kapituł prowincjalnych z 1486 i 1496 r. Wawrzyniec Teleżyński wymienia jeszcze siedem innych konwentów zreformowanych w kontratach śląskiej i małopolskiej: Lublin, Racibórz, Legnica, Ząbkowice, Brzeg, Krosno, Głogów<sup>53</sup>. W sumie możemy stwierdzić, że na przełomie XV i XVI stulecia conajmniej 1/3 klasztorów prowincji przyjęła — przynajmniej formalnie, obserwancję regularną.

#### IV.

Początek XVI wieku przyniósł gwałtowne załamanie się ruchu reformy. Wprawdzie na stanowisko prowincjała po Albercie z Siecienia przyszedł nowy, równie gorliwy obserwant

<sup>52</sup> MOFPH, XIX, s. 51 — Oryg. w archiw. domin. Kraków, dok. nr. 183.

<sup>53</sup> *De rebus ...*, s. 332, kap. prow. 2 II.1486 r. w Łęczycy pod Albertem z Siecienia: „Laudatur et Pater Provincialis quod vitam regularem in conventibus Cracoviensi, Opoliensi, Sandomiriensi, Lublinensi, Ratiboriensi, Legnicensi, Frankensteiniensi et Siradiensi ad exemplum

wrocławski, Jan Advocati II (1502—1516; Advocati I rządził prowincją 1435—1451)<sup>54</sup>. Wprawdzie akta kapituł prowincjonalnych jeszcze obszerniej i szczegółowiej niż za Jakuba z Bydgoszczy precyzują obowiązki zakonników i nawoływują do obserwancji, ale szereg świadectw bardzo wyraźnie wskazuje nie tylko na brak nowych postępów ruchu reformy, ale i na jego cofanie się i utratę dotychczasowych zdobyczy. Znamienne pod tym względem jest zdanie, od którego kapituła poznańska 1505 r. zaczyna postanowienia reformatorskie: „*Item ordinem nostrum collapsum in nostra provincia et totaliter deformatum erigere et reformare cupientes...*” Nie była to jednak tylko frazeologia. Akta kapituł prowincjonalnych z 1517 i 1519 r. poświadczają w całej rozciągłości ruinę dzieła reformy poprzedniego stulecia. Obie te kapitule ze szczególną gorliwością wzięły się do naprawy. Wykaz klasztorów przeznaczonych w 1517 roku do zreformowania obejmuje 14 domów występujących już w XV w. na listach obserwanckich z czasów Jakuba z Bydgoszczy i Alberta z Siecienia, nadto kilka innych.

reducerit“: tamże s. 341, kap. prow. 29.IX, 1496 r. w Lublinie pod Albertem z Siecienia: „In eo commendantur conventus Silesiae, Bregensis, Legnicensis, Crosnensis et Glogoviensis quod sub disciplina P. F. Johannis Advocati prioris Vratislaviensis ac vicarij contrathae reformationem amplexati sunt“.

<sup>54</sup> O Janie por. Blaseł, *Geschichte* s. 28, — por. wyżej przyp. 53. Na podstawie zachowanych w Archiwum Państw. we Wrocławiu oryginałów dokumentów nominacyjnych (Rep. 57 nr. 364, 365, 371) można ustalić dokładnie etapy objęcia przez Jana Advocati władzy nad prowincją. Poprzednik jego Albert z Siecienia zmarł 2 marca (wg. nekrol. lwowskiego) czy też 3 kwietnia (wg. nekrol. krak.) 1502 r. (patrz Loenertz. *Une ancienne chronique...* s. 42). Tymczasem już pismem z dnia 16.II.1502 r. z Rzymu generał Wincenty Bandelli ustanawia Jana Advocati z konwentu wrocławskiego swym wikariuszem generalnym w prowincji polskiej („vos instituo vicarium generalem in to'a ... provincia poloniae“, nr. 365). Widocznie wobec choroby Alberta trzeba było jeszcze przed jego śmiercią myśleć o następcy. Jak zwykle, wikariusz obrany został następnie prowincjałem na kapitule prowincjonalnej odbytej ok.

Mają więc ulec zreformowaniu:<sup>55</sup> (podkreślone zreformowane w XV wieku)

- a) w kontracie krakowskiej: studium krakowskie, Cieszyn, Racibórz, Sandomierz, Bochnia, Lublin
- b) w kontracie wielkopolskiej: Poznań, Kościan, Żnin, Łęczyca, Brześć, Sieradz.
- c) w kontracie mazowieckiej: wszystkie (tzn. oba płockie, św. Dominika i św. Trójcy, Warszawa, Sochaczew, Łowicz)
- d) w kontracie ruskiej: Lwów
- e) w kontracie pruskiej: Toruń, Chełmno, Tczew
- f) w kontracie śląskiej: Głogów, Legnica.

W dwa lata później chełmińska kapituła prowincjalna podsumowuje wyniki tej reformy potwierdzając jedynie jej wykonanie na Śląsku (obok Głogowa i Legnicy także Krosno) oraz

---

św. Michała (29.IX) 1502 r. w Brześciu Kujawskim. Akta kapituły nie dochowały się, ale dowiadujemy się o niej z dokumentu generała Wincentego z 26.I.1503 r. potwierdzającego obiór Jana (Rep. 57 nr. 364); autor regestu archiwalnego oraz Heyne J., *Dokumentierte Geschichte des Bisthums Breslau*, III, s. 936, mylnie podają rok wystawienia dokumentu; w oryginale jest wyraźnie 1503, a nie 1502, co zresztą i skądinąd nie jest możliwe. Dokument generała mówi wprawdzie o kapitule „in conventu Drestensi“, lecz omyłka jest tu oczywista. O kapitule w Brześciu Kuj. po śmierci Alberta z Siecienia pisze także Teleżyński, *De rebus*, s. 343, choć mylnie podaje wiadomość o obiorze tamże na prowincjała Andrzeja z Parczewa. Andrzej występuje w dokum. z 8. VIII. 1504 r. jako przeor i wikariusz kontraty krakowskiej (Arch. domin. krak., dok. nr. 229). Na kapitule prowincjalnej w Poznaniu w 1505 r. Jan Advocati przewodniczy, ale wcale nie zostaje obrany prowincjałem jak chce Bzowski (*Propago*, s. 60) i za nim Barącz (*Rys dziejów Zakonu Kaznodziejskiego w Polsce*, I Lwów, 1861, s. 217).

<sup>55</sup> *Committimus reverendo patri provinciali reformationem studii Cracoviensis quod omnibus modis volumus ad meliorem dispositionem et ordinem promotum esse. Committimus infra notatos conventus reformatandos...* i tu wylicza konwenty jak niżej w tekście. Następnie ka-

na Mazowszu<sup>56</sup>. Ogólny stan obserwacji zakonnej w oczach definitorów tej kapituły przedstawia się fatalnie. Zaznaczając, że wysiłki reformatorskie obranego w 1517 r. prowincjałem Ludolfa doprowadziły początkowo do pewnych rezultatów dodają, że zaraz po jego śmierci znowu nastąpił kompletny upadek. Kapituła zleca generalnemu wikariuszowi prowincji aby „*propter periculum in mora*“ osobiście lub przez swych wikariuszy wizytował prowincję i na nowo ją reformował<sup>57</sup>. Nadto kapituła ta udziela specjalnych pełnomocnictw wikariuszom kontrata małopolskiej, śląskiej, kaszubskiej i ruskiej i żąda od nich przeprowadzenia jak najszybciej wizytacji wszystkich podległych im klasztorów w celu naprawy<sup>58</sup>. Szczególnej pieczy nowo-

---

pituła dodaje: „*Item in ceteris ad minus clausura teneatur, nec solitarii et sine cappa in civitate incedant. Si autem tanta alicubi fratrum paucitas fuerit quod bini incedere non possunt tunc unus in cappa, tamen extra, licenciarum potest*“ (por. tu uwagi niżej w tekście).

<sup>56</sup> „*Item approbamus et acceptamus reformationem Lignicensis, Glogoviensis et Crosnensis conventuum et volumus eos in suo robore permanere. Idem facimus de conventibus contrate Masovie ad regularitatem reductis, contradictores vero penis ordinis adiccentes*”.

<sup>57</sup> Kap. prow. 1519: „*Item volumus et conformiter ad acta novissimi capituli generalis indefectibiliter propter periculum in mora ordinamus ut R. pater generalis vicarius per se aut suos contratarum vicarios seu visitatores nostram provinciam per R. patrem fratrem Ludolphum beate recordationis provincialem ad meliorem vite frugem olim reductam et iam iterum admodum relapsam omni studio et diligencia quantocius visitet et conventus maxime in tribus essentialibus reformare studeat in virtute Spiritus S. et sancte obediencie ac sub pena privationis vocis active et passive districte precipientes conventuum presidentibus, ut omni evagatione semota, loca per eos in essentialibus remisa instaurent et ad debitam eorum integritatem reducere laborent ac cum effectu reducant*”.

<sup>58</sup> „*Committimus urgentibus causis nos moventibus reverendo patri fratri Felici de Cracovia sacrarum litterarum magistro et contrate Cracoviensis vicario tocius dicte contrate quantocius visitationem et collap-*

obranego prowincjała powierzono kontratę wielkopolską<sup>59</sup>. Można się zapytać, czy w tej ogólnej katastrofie obserwancja utrzymała się trwale przynajmniej w jednym klasztorze. Przy dosłownym rozumieniu uchwał kapitulnych z 1517 r. należałoby tu dać odpowiedź negatywną. Kapituła po wyliczeniu klasztorów przeznaczonych do zreformowania podaje: „*item in caeteris ad minus clausura teneatur*“. Klauzura była pierwszym, podstawowym warunkiem życia obserwancckiego, ale jej istnienia w klasztorze nie można utożsamiać z istnieniem w nim obserwancji. Ze sformułowania uchwały kapitulnej wy-

\_\_\_\_\_

sorum in essentialibus conventuum efficacem cum effectu instaurationem, quem etiam auctoritate nostra speciali cum plenitudine nostre potestatis facimus in eadem vicarium, dantes eidem plenissimam nostram facultatem sententias ferendi, puniendi, ordinandi et quoscunque priores seu officiales absolvendi prout ei videretur expedire. Et omnia alia faciendi, que ipsum nostrum diffinitorium ... reverendus generalis vicarius seu provincialis posset, si presentes adessent, precipientes omnibus et singulis dicte contrate fratribus cuiuscumque condicionis aut status existant, sub pena excommunicationis late sentencie, quam unica pro trina admonitione facta ferimus in his scriptis in omnes et singulos eidem contradictores et sub pena gravioris culpe: quam ipso facto incurrant, ut ei in omnibus obediant volentes auctoritatem durare donec per consilium auctoritas fuerit renovata.

Item committimus R. p. Fratri Martino tabernatoris S. theologie lectori contrate Slesie vicario, eodem tenore et vigore locorum eius vite per suam paternitatem instituti conservationem et cum effectu manutentionem. Pariformiter Venerando patri fratri Petro Episcopi sacre theologie lectori contrate Cassubie vicario, eiusdem contrate conventus plena auctoritate nostra gubernandos committimus et providencie sue paternitatis omnimode submissos facimus.

Item concedimus Venerando patri fratri Johanni Evangeliste sacre theologie lectori et contrate Russie vicario: quatenus possit uti auctoritate a predecessoribus sostris provincialibus eidem concessa”.

<sup>59</sup> ...Commissiones. „Committimus Reverendo patri fratri Andree sacre theologie baccalaureo priori provinciali nostre provincie electo dignissimo contratam maioris Polonie auctoritate nostra plenariam administrationem et eius locorum de presidentibus provisionem“.

nika, że cała grupa pozostałych, nie wyznaczonych do zreformowania klasztorów nie wiodła życia obserwanckiego i nawet nie miała go teraz wprowadzić byleby zachowywała klauzurę. Wydaje się jednak, że nie można omawianego tekstu tak ściśle interpretować. Przypomnijmy, że właśnie nasza kapituła 1517 r. przeprowadziła rozróżnienie biednych, nieobserwanckich konwentów i innych, wskazując tym samym pośrednio na wyższy poziom życia w klasztorach większych miast. Zresztą ta sama kapituła mówi w innym ustępie o przeorach domów zreformowanych i posiadających klauzurę<sup>60</sup>. Nie mamy żadnego powodu do twierdzenia, że we Wrocławiu np. doszło do upadku obserwacji. Podobnie wiele wskazuje na utrzymanie się obserwacji w Gdańsku<sup>61</sup>. Kapituła prowincjalna 1512 r. ustala, że dla wprowadzenia regularnej obserwacji w konwencie wileńskim wystarczy naśladowanie tam wzoru krakowskiego<sup>62</sup>. Oba konwenty nie są wymienione w 1517 czy 1519 r. i mniemać można, że wedle pojęć kapituł istotnie obserwację zachowywały. W Krakowie jest mowa wyłącznie o reformie studium. Stąd przyjąć trzeba, że wyrażenie „*in caeteris*” kapituły 1517 r. odnosi się nie do wszystkich pozostałych klasztorów niezreformowanych. Co najmniej kilka największych konwentów prowincji zdołało się bowiem wśród ogólnej katastrofy utrzymać na poziomie obserwacji.

Wymowną ilustracją załamania się ruchu reformy i przeciętnego poziomu życia dominikanów polskich w okresie bezpośrednio poprzedzającym Reformację są informacje o częstym łamaniu przez pojedynczych braci lub całe ich grupy konstytucji i ślubów zakonnych. Niewątpliwie zawsze, szczególnie zaś

<sup>60</sup> Item... precipimus omnibus prioribus conventuum reformatorum et clausorum...”.

<sup>61</sup> K ł o c z o w s k i, *Dominikanie... nad Bałtykiem*.

<sup>62</sup> „Item declaramus conventu Wilnensi sufficere ad regularem vitam observandam ut instar conventus Cracoviensis reguletur”.



w średniowieczu, zdarzały się w życiu zakonnym najbardziej różnorodne wykroczenia znajdujące nieraz szeroki rozgłos w opinii i pamięci społeczeństwa czy odbicie w dziełach literackich. Poważnym błędem metodycznym byłoby też ocenianie na podstawie pojedynczych wypadków i osób życia całego klasztoru czy zakonu. Dopiero wówczas, gdy uda się nam uchwycić je statystycznie i zestawić z ogólną liczbą zakonników w danym środowisku, można próbować wykorzystać je dla charakterystyki tego środowiska. Wtedy zresztą trzeba pamiętać o jednostronności zebranego materiału. Akta kapituł prowincjalnych czy inne, dostępne nam źródła nie udzielają pochwał dobrym zakonnikom i o tych tylko wyjątkowo coś możemy się dowiedzieć, podczas gdy względnie łatwo możemy na ich podstawie zestawić listę wykroczeń.

Kapituły prowincjalne z początków XVI w., których postanowienia znamy dokładnie z ośmiu zachowanych akt dla lat 1501—1519 omawiają zwykle sprawy obserwacji zakonnej według trzech podstawowych ślubów: ubóstwa, czystości i posłuszeństwa, a nadto osobny ustęp poświęcają bardzo istotnemu u dominikanów problemowi studium. Porównanie tekstów kapituł generalnych i prowincjalnych pozwoliłoby stwierdzić, co te drugie przejęły od pierwszych i ewentualnie wykryć jakąś specyfikę stosunków polskich. Kapituły prowincjalne streszczały bowiem lub powtarzały pod kątem widzenia własnych potrzeb postanowienia kapituł generalnych, nadto mogły dodawać do nich własne rozporządzenia. Wszelkie wykroczenia były zresztą w istocie rzeczy wszędzie bardzo podobne do siebie. Walka o ubóstwo polegała przed wszystkim na walce z przywłaszczaniem sobie przez braci przedmiotów i pieniędzy należących do całego zespołu konwenckiego, dalej z noszeniem przez nich specjalnych ozdób, części ubrania itd., wyróżniają-

cych daną jednostkę od innych<sup>63</sup>. Postanowienia związane ze ślubem czystości dotyczą z reguły przestrzegania klauzury, nie odwiedzania karczem i innych „miejsc podejrzanych“, następnie regulują odwiedzanie przez braci sióstr klauzurowych i do-

---

<sup>63</sup> Charakterystyczne są np. postanowienia kapituły prowincji ciechocińskiej 1501 r. „Item cum in omni religione approbata vitium proprietatis sit durabile in ordine tamen praedicatorum praecipue cum sit contra votum esentiale paupertatis in quo nec Summus Pontifex potest dispensare, ideo cupientes communitatem rerum in nostris omnibus conventibus inducere et observare et vitium damnabile proprietatis ab omnibus fratribus remove, statuimus et ordinamus et prioribus ac praesidentibus conventuum mandamus quod omnes obventiones de elemosinis intus et in terminis collatas, quam etiam in missis seu etiam redditibus taliter disponant ut in communi deposito omnia fideliter observerentur, de quibus communis necessitas fratribus provideatur.

...Mandantes in virtute Spiritus S. et obedientiae omnibus et singulis fratribus ne aliqua bona temporalia nisi ad usum tantum concessa et de licentia suorum praelatorum teneant, nec ea vendere, donare, alienare, oppignorare, commutare vel mutare, aut quovis modo distrahere, nec pecunias, aut... alia bona apud personas extra obedientiam nostri ordinis constitutas tenere aut conservare sine licentia expressa sui praelati praesumant, volentes sub praecepto eodem quod omnes et singuli fratres teneantur et obligentur semel saltem in anno in mense novembre omnia bona eis ad usum, victum concessa ad pedes sui praelati fideliter ponere, vel saltem omnia integraliter in scriptis redigere, et arbitrio sui praesidentis praesentare in deposito conservando communi ut per hoc ab omni proprietatis vitio fratres se absteineant. Qui vero praemissa facere neglexerint aut renuerint sint omnibus bonis concessis tenore praesentium privati, et omnia talia ad usum infirmorum, vel alterius officinae plus indigentis applicare. Et si contigerit huiusmodi proprietarios fratres mori omnibus beneficiis ordinis et ecclesiastica sepultura eisdem privatos denunciamus...

Item honestati et uniformitati ordinis intendentes ordinamus et mandamus prioribus conventualibus ut fratres sibi subditos ducant per praecepta et censuras si necesse fuerit, ut in tonsura cum debita corona et forma et colore habitus uniformiter se conforment constitutionibus, ut nihil in eis appareat quae non decent honestatem et paupertatem. Cappas vero nigri coloris deferant, quae sint saltem quatuor digitis

mów tercjarek<sup>64</sup>. Jak można wywnioskować ze sformułowań akt i konkretnych, znanych nam wypadków, nierzadko miały miejsce fakty nieposłuszeństwa i to na wszystkich szczeblach hierachii zakonnej. Włóczęgostwo pod najrozmaitszymi pozorami było jedną z najbardziej stałych plag średniowiecznego życia zakonnego. Kapituły prowincjalne, zwłaszcza obie reformatorskie z 1517 i 1519 r., bardzo nisko oceniają poziom umy-

---

*breviores tunicis, nec exeant conventum sine licentia praelati, nec incedant per civitatem sine cappis et socio et caputio in capite. Nec in actione praedicandi bireto discooperto sed caputium habent, nec sotulares praeter nigros ferant, nec sub tunica aliquam vestem praeter albam laneam maxime ad carnem, ut dicit constitutio, habeant. Prohibentes sub poena excommunicationis, quam ipso facto incurrant una pro trina admonitione praemissa ne fratres in conventibus arma invasiva ferre vel in cella retinere praesumant, nisi de licentia praelatorum suorum, quam nolumus dari posse nisi ex causa urgente, honesta et rationabili".*

<sup>64</sup> Bardzo wyczerpująco omawia ślub czystości (jak i inne), kap. prow. 1517 r. w ustępie „De voto castitatis”. „Item quia castitas unum de tribus substancialibus votis cuiuslibet approbate religionis suos professores Deo approximare facit: et hominibus gratos reddit et acceptos, volumus et ordinamus districte precipientes omnibus prioribus et locorum presidentibus nostre provincie sub pena absolucionis ab officiis ut si aliquem comprehenderit et convincerint in peccatum carnis cum aliqua persona incidisse penas subire faciant in capitulo de graviore culpa taxatas. Si quis vero deprehensus fuerit ad loca suspecta ivisse et malam familiaritatem notabilem cum aliqua persona habere, admoneatur aliquoties a prelato de consilio discretorum fratrum coram eisdem et non correcto precipiatur a prelato in virtute sancte obediencie, ut a tali familiaritate desistat et si tale preceptum transgressus fuerit postquam de hoc legitime constiterit tamquam reus et convictus de suspecto habeatur crimine et puniatur.

Item sub pena privacionis vocis active et passive precipimus omnibus prioribus conventuum reformatorem et clausorum, ne in scandalum suorum fratrum et secularium personarum extra casum in constitutionibus concessum, mulieres intra conventuum interiora adducere presumant vel introire permittant. Sub eadem pena prohibentes, ne in locis in

słowy i kaznodziejski wielu kaznodziej generalnych, lektorów, kursorów, magistrów studentów prowincji. Zarzucają im nie-

quibus sorores de penitencia degunt, aliquis fratrum vel patrum in domibus earum collaciones, convivia aut quasque insolencias seu levitates audeat committere, ne ad penitentiam vocate levitatis corrupte exemplo inobedientes et secularibus deteriores efficiantur. Pariformiter sub pena carceris prohibemus ne quisque patrum aut fratrum in locis in quibus conventum habemus, absque licentia prioris pernoctare presumat incunctate et nisi ob causam legitimam. Quam penam etiam de facto volumus incurrere qui intus vel extra ludos tacillorum, alearum, vel cartarum sive cum fratribus sive cum secularibus ludere ausi fuerint.

Item quia omnium viciorum et maxime carnalium aditus est ebrietas, mandamus, omnibus prioribus et locorum presidentibus, ut intuitu officiorum suorum et dandi exemplum se a crapula et ebrietate contineant sibi que subiectos in hoc articulo transgressores pene gravis culpe subiciant. Presertim cum hoc in consuetudinem duxerint vel super hoc maiorum suorum monita audire contempserint sub eadem pena prohibentes ne fratres nostri in tabernis vel locis communibus ad quos propter potum vendendum est hominum concursus, sedere audeant vel popularibus admisceri vel ibidem iocos choreas aut histrionatus exerce-re cum huiusmodi fatuitates maxime religionis nostre splendorem obnubilant et tam secularibus personis quam ecclesiarum prelati despiciabilem reddunt.

Item plerique fratres in locis in quibus monasteria clausarum sororum sunt quandoque intra septa eorum ingrediuntur, sententiam excommunicationis aut ignorantem vel non metuentes pravis suis desideriis illecti et abstracti, alii vero quibus ingressus non conceditur seu ab ingressu abstinent humanam confusionem timentes ante eorum crates velut ante alvearia apes quasi per totum diem haberent in destructionem religionis et scandalum pusillorum. Ordinamus et presenti statuto firmiter prohibemus sub pena gravioris culpe ne de cetero fratres quicumque huiusmodi sorores ingressu suo aut craterum frequentatione inquietari presumant, volentes sub eadem pena ut confessores talium sororum fratres si quos viderint presentis statuti transgressores prioribus eorum denuncient et si priores locorum huiusmodi in hoc articulo excessivi fuerint reverendo patri provinciali vel eius visitatori quanto-cius studeant intimare.

znajomość *artes* i teologii i wygłaszanie niestosownych, wręcz barbarzyńskich kazań<sup>65</sup>. Kapituła 1519 r. mówi o złej sławie

Item ut omnis occasio temerandi votum castitatis amputetur et suspicio sinistra a cordibus pusillorum auferatur volumus et ordinamus districte precipientes omnibus prioribus et locorum presidentibus nostre provincie ut tam ipsi quam alii ubi hoc commode fieri poterit in uno dormitorio nocturnibus temporibus clausi dormiant exceptis infirmis et senio pregravatis mandantes visitatoribus, ut si quos contrafacientes invenerint, prelatos absolvant, et alios pene subiciant gravis culpe. Ubi vero edificiorum qualitas hec fieri non permittit sibi semper valvas et porta conventus hora XXIII claudantur clavibus priori vel cui hoc commiserit presentatis. Prohibentes sub eadem ne patres aut fratres post completorium collaciones aut commessaciones facere presumant<sup>66</sup>.

<sup>65</sup> Rozdział kap. prow. 1517 r. „De studio“: „Item quia ad predicationem et animarum salutem opportune procurandam ob quam ordo finaliter noster noscitur institutus esse sacrarum studium litterarum ut pote necessaria dispositio prima summopere conducit studiorum exercitia iam ferme ob litterata extincta ob quem defectum nostra provincia omnibus aliis inferior esse videtur. Et principibus tam spiritualibus quam secularibus minus grata et accepta ad meliorem statum et conditionem reducere cupientes clariorem, volumus, et ordinamus, ut in conventu Cracoviensi in quo studium generale per auctoritatem ordinis positum est approbatum officiales studii re et nomine non nuncupacione tantum idonei habeantur videlicet lector sive regens in theologia baccalarius et magister studencium. Ad quod studium preter extraneos aliarum provinciarum studentes de nostra provincia quotquot inventi fuerint idonei debent assignari prout reverendo patri provinciali post suam confirmacionem visum fuerit expedire cuius singulari dumtaxat industria et auctoritate que in nostra republica summa est hec ordinacio stabiliter potest et effectui mancipari. Rogantes in presens et ante omnia in studiorum erga provinciam sibi commissam zelum ostendere ampliorem.

Item quia nonnulli predicatorum generalium, lectorum, cursorum et magistrorum studencium theologie nominibus gaudent re inscii, sermone barbari, incongrui, inculti in artibus et in scripturis sacris penitus ignari, qui provincie magis pudori sunt quam honori, huiusmodi abusionibus opportuno remedio occurrere volentes de mandato reveren-

jaką zdobyła sobie u innych prowincja polska przez niedbanie o odpowiedni poziom lektorów<sup>66</sup>.

dissimi generalis singulari presenti statuto ordinamus ut de cetero nullus in lectorem theologie promoveatur nisi prius artes et theologiam in studio generali per triennium audierit et sufficiens sit ad legendum in materia theologica et honorifice disputandum.

Pariformiter nullus fiat cursor aut magister studencium nisi theologiam per triennium audierit in eaque in tantum profecerit ut argumentari prompte possit et aliorum instancias solvere expedite.

Item actis capituli generalis novissime celebrati innitentes ordinamus, quod nullus in nostra provincia in magistrum theologie acceptetur sine licencia speciali magistri ordinis aut generalis capituli, eciam si apostolice littere in contrarium fuerint adhibite que cum omni reverencia sint accipiende sed non acceptando nisi sedes apostolica fuerit super hoc per magistrum ordinis consulta.

Declarantes presidentes provinciarum et congregacionum conventuumque contrarium facientes a suis officiis absolutos et patres consencientes per quinquennium ipso facto ab omni beneficio ordinis et paternitate conventus esse privatos.

Item eisdem actis capituli generalis non conformantes statuimus quod magistri eciam licencia ordinis promoti qui adeo insufficientes sunt ut non sint tolerabiles in magisterio theologie pro non magistris in nostra provincia habeantur. Similiter baccalarii cum licencia ordinis universitatibus incorporati qui adeo ignorantes sunt quod legere sentencias non possunt nec aliquando potuerunt pro non baccalariis teneantur. Conformiter predicatoros generales insufficientes aut contra tenorem constitutionum promoti vel numerum conventum provincie excidentes eciam si per ordinem fuerint acceptati pro non predicatoribus habeantur.

Item dicimus de lectoribus et cursoribus magistrisque studencium qui pro suis gradibus nondum satisfecerint nec satisfacere possunt ut pro non promotis teneantur, neque ad exempcionis aut loca super alios tenenda admittantur.

Volentes ne alicui iniuria irrogetur ut reverendus pater provincialis post suam confirmationem per se vel per alium, ad hoc idoneos tales de quibus suspicio insufficiencie habetur examinet vel faciat examinari. Decernentes quod studentes generales ubique ad lecciones scripturarum accedere debent quos in suis privilegiis volumus inconcusse conservari.

W rubryce kar akt kapituł prowincjalnych mamy często do czynienia z najcięższymi rodzajami wykroczeń. Kapituła skazuje zakonników na więzienie w bardzo różnym wymiarze czasu, od kilku tygodni do dożywotniego pobytu. Liczba kar i zarazem zwolnień od kar w znanych nam tekstach kapituł z początków XVI wieku jest znacznie wyższa od odpowiednich liczb w aktach piętnastowiecznych. Kapituła cieszyńska z 1501 r., ostatnia odprawiona pod przewodnictwem Alberta z Siecienia, karze 14 na przykład zakonników, 18 zaś przywraca z powrotem do łask zakonnych. Kapituła 1517 r. karze 25, uwalnia od kary 9 braci, w 1519 r. ukarano 17, uwolniono 43. W sumie w aktach 8 kapituł z 1501—1519 roku spotykamy 104 ukaranych zakonników oraz 128 wypadków zwolnienia od kary. Oczywiście ci sami zakonnicy mogą występować na obu listach, czasem nawet kilkakrotnie, ale nie jest to bynajmniej regułą. Poza kapitułą, władzę karania miały zresztą i inne władze zakonne, przede wszystkim

---

Item super isto passu constitutionum capitulo I. distincionis 2e conventus citra numerum duodenarium vel senarium et sine licentia generalis capituli et absque doctore non mittatur, declarationes dicunt quod conventus quilibet debet habere doctorem et lectorem qui fratribus legat alias non admittatur conventus ille ad ea que tractanda sunt in capitulo provinciali nisi forte illo anno propter obitum fratrum ex pestilencia numerus ille fuerit diminutus. Hortamur omnes conventus provincie nostre in quibus sufficiens fratrum numerus est ut lectorem aliquem habeant“.

<sup>66</sup> „Item abusionibus in nostra provincia solitis et apud exteris provincias eius fame multum dampnosa indefectibili remedio occurrentes volumus et de iterato mandato Reverendissimi generalis speciali presenti statuto immobiliter ordinamus ut de cetero nullus in lectorem theologie et supra promoveatur nisi per diffinitorium capituli provincialis previis lectionibus et disputationibus id promerentibus idoneus fuerit indicatus ita quod sit sufficiens ad debite legendum in materia theologica et honorifice disputandum, irritum et cassum facientes, quidquid post primam aut secundam Reverendissimi generalis monitionem et prohibitionem fuerat vel fuerit attemptatum“.

provinciałowie i ich wikariusze. Jeśli zważymy, że chodzi tu o jedno pokolenie zakonne, w którym liczba braci wynosiła prawdopodobnie około 1200 osób, to cyfry ukaranych nie wydają się małe. Wśród konkretnych wykroczeń spotykamy dużą różnorodność. Dość typowy jest np. wypadek brata Jakuba z konwentu cieszyńskiego, który uciekł z klasztoru, kwestował na swoje potrzeby w okolicy i celebrował Mszę św. mimo że był tylko subdiakonem. Wszyscy, a zwłaszcza przeor cieszyński mają go chwytać „*modo quo poterunt*”, potem wsadzony ma być na rok do więzienia<sup>67</sup>. Rzadziej zdarzają się najcięższe,

<sup>67</sup> Kap. cieszyńska 1501 r.: „Item quia f. Jacobus de conv. Thesinensi similiter vagans et plurima scandala committens plurimas etiam eleemosinas in terminis conventus sub praetexto procurationis capituli praesentis surripuit et, ut fertur, subdiaconus existens celebrat, ideo iniungimus omnibus et maxime conventus Thesinensis prioribus ut ipsum comprehendant modo quo poterunt et poenae carceris ad annum eum adiudicamus“. Ta sama kapituła nakazuje ukaranie szeregu innych zakonników za włóczęgostwo i ucieczkę z klasztoru. Jak Jakub, tak i Jan Regalka włóczył się po prowincji „cum latronibus“ i oczywiście „furta et scandala committit plurima“. Z konwentu krakowskiego uciekło 3 braci, gdańskiego — 4, toruńskiego — 2. Wśród uciekinierów znajdujemy tak kapłanów jak konwersów. Włóczęgostwo i związane z nim wykroczenia niewątpliwie najczęściej występują w rubrykach kar kapitulnych. Kap. 1514 mówi m. in. o br. Grzegorz, który „in terminis conventus Schmigrodensis postposito Dei timore et honore Ordinis multa fecit scandala ludendo taxillis cum rusticis...“. Także w konwencie wrocławskim spotykamy (kap. 1519 r.) — br. kapłana Jana de Friberga, który „multa et enormia scandala commisit et ex carceribus bis profugit“. Kap. 1519 skazuje na wieczne więzienie w konwencie poznańskim jakiegoś zakonnika „ob crebra et periculosa eius malicie incendia“. Ta sama kapituła skazuje na rok więzienia b. przeora w Krośnie nadodrzańskim. Przeor „in officio prioratus fugam. Dedit et claves atque pecuniam totam dicti conventus abstulit...“. W dostępnym mi tekście kapituły występuje wyraźnie „fr. Andreas Huttenberg quodam prior Croznensis“, ale wydaje się, że imię przeora przekrecono. W kilku dokum. z dziewięćdziesiątych lat XV w (arch. domin. krak. nr. 197, 200, 206, 207) występuje przeor krośnieński Antoni



najbardziej gorszące wydarzenia. Tu zaliczyć można bójki i zabójstwa<sup>68</sup>, przepijanie i przejadanie z nierządnicami wyników kwesty<sup>69</sup>, fałszowanie dokumentów, pieczęci, porywanie żon mieszczańom — jak to robił np. Albert Piczkerka w Warce<sup>70</sup> — a nawet, w jednym wypadku, zdrada tajemnicy spo-

Huberger uwikłany w szereg zatargów. Tożsamość obu osób nie może budzić poważnych wątpliwości.

<sup>68</sup> Wśród kar kap. prow. 1507 r. spotykamy: „Istae sunt paenitentiae. Quia fr. Andreas et Nicolaus Papka de conventu Lublinensi in ibidem execrabile crimen fratricidii in maximum dedecus Ordinis nostri et suarum animarum periculosam damnationem perpetrarunt, ideo ipsos ad poenam carceris: Andream in conventu Cracoviensi et Jacobum in conventu Sandomiriensi per annum adiudicamus, declarantes eos esse irregulares et inhabiles ad quaecunque officia donec eis de remedio per Sedem Apostolicam et Rdm Patrem Provincialem provisorium fuerit.

Item quia frater Johannes Lupi conversus de conventu Posnaniensi cultello alium fratrem letariter vulneraverit, in tantum ut mors subsecuta fuisset, nisi remediis sublevatus esset et ab hoc sententiatum ad carceres eis fractis exivit, et in apostasia usque modo multa scandala faciens perseverat, ideo ipsum sententiamus ad poenam carceris per annum, ubicumque deprehensus fuerit“.

<sup>69</sup> Kap. prow. 1505 r. „Et quia fr. Nicolaus subdiaconus de conv. Bochnensium postposito honore Dei et honore ordinis nostri.... ex Oświęcim in Bochniam et e converso in villis et oppidis prope Bochniam cum meretricibus per tabernas nocturno tempore discurrendo multa scandala commisit, tandem patris scandalis clam de conventu Cracov. recessit, ideo ipsum poenae gravioris culpa ad quindenam adiudicamus.

Et quia frater Fepotius (?) subdiaconus de conventu Sandomiriensi sancti Jacobi vagabundus hinc et inde in terminis eiusdem conventus a multo iam tempore discurrit, elemosinas pro eodem conventu datas a fidelibus scandalize cum meretricibus vivendo distrahit et consumpsit in scandalum provinciae nostrae, ideo ipsum carceri ad duos menses adiudicamus. Mandamus priori illius conventus in cuius terminis inventus fuerit, ut eum inventum capiat invocato, si opus fuerit saeculari brachio.“

<sup>70</sup> Kap. 1514 r. „Item quia f. Albertus Piczkerka infinita perpetravit scandala educens uni civi uxorem in Warcka propter quod notuit

wiedzi<sup>71</sup>. Charakter zbiorowego nieposłuszeństwa ma ucieczka jedenastu zakonników, pochodzących z różnych stron Polski z klasztoru wileńskiego<sup>72</sup>.

Mimo wszelkich objawów rozkładu nie możemy jednak mówić o całkowitym rozprzężeniu prowincji. Interwencje i próby ratowania sytuacji wychodziły z wielu stron. Są ślady bezpośredniej ingerencji kapituł generalnych i generałów w sprawy polskie<sup>73</sup>. Kapituła 1517 r. powiadamia prowincję, że król (Zygmunt Stary) skierował do niej pismo gorąco zachęcające do przeprowadzenia reformy i grożące zarazem, że w przeciwnym wypadku będzie musiał poinformować Stolicę Apostolską o ekscesach dominikanów<sup>74</sup>. Ale najbardziej ważna była działalność władz prowincji, prowincjałów i kapituł prowincjalnych. Prowincjałowie w okresie 1501—1519 r., Jan Advocati II i Ludolf, są obserwantami. Akta kapituł prowincjalnych dowodzą, że redagujący je definitory, obierani przez przeorów i przedstawicieli wszystkich klasztorów, stali przynajmniej formalnie, na gruncie reformy. Kary wymierzone za różne przekroczenia konstytucji czy nakazy przeprowadzenia reformy wskazują najlepiej na istnienie pewnego porządku w pro-

---

fratribus dare elemosinam ideo ipsum per 4 menses carceri deputamus ubicunque fuerit repertus“.

Kap. prow. 1519 skazuje za fałszerstwo pieczęci prowincji i świa-dome jej wykorzystanie Dominika Pistoris, kapłana z konw. świdnickiego i Walentego Tabernatoris, diakona z konw. ząbkowickiego na rok więzienia.

<sup>71</sup> Kap. 1519 r. „Item quia Fr. Bartolomeus sacerdos de conventu Elbigensi Rayszaysen sacramentalem confessionem impudenter in grande ordinis scandalum et personarum periculum revelare presumpsit ideo ipsum ad penas carceris per unum annum condemnamus et per tres annos ab officio sacerdotali suspendimus ac pene gravioris culpe adicimus“.

<sup>72</sup> Ukarani przez kap. prow. 1517 r.

<sup>73</sup> patrz przyp. 65 i 66.

<sup>74</sup> patrz K ł o c z o w s k i, *Dominikanie... nad Bałtykiem*.

wincji oraz na to, że kierunek obserwancki wcale w niej nie kapitulował. Wskazałem zresztą wyżej na przetrwanie konwentów obserwanckich z XV wieku. Z pewnością wśród dominikanów polskich interesującej nas doby bardzo wielu przeszło przez te konwenty, a trudno też przypuścić, aby cały od prawie stu lat rozwijający się w prowincji ruch nie wywarł głębszego i trwalszego wpływu. Z ludzi reformy obok szeregu znanych już nam postaci prowincjałów można tu wskazać chociażby na bakałarza teologii Stanisława Kokoszkę, który zmarł w 1532 r. w opinii świętości jako prawie stuletni starzec<sup>75</sup>. Bliższe zbadanie okresu wydobędzie niewątpliwie znacznie więcej takich jednostek i grup obserwanckich.

Stwierdzamy więc, że w początkach XV wieku w dalszym ciągu toczyła się w prowincji i to bez przerwy walka o obserwancję zakonną, że czynnikiem rozkładowym przeciwstawiały się zdecydowanie siły obserwanckie. Czemu jednak przypisać niewątpliwie klęski obserwantów? Nie wdając się w głębszą analizę zjawiska, wymagającą szerszych badań porównawczych i bliższego powiązania z przemianami społecznymi i religijnymi w ówczesnej Polsce, ograniczamy się tu do oświetlenia tej klęski ze stanowiska wewnątrzno-zakonnego.

Wyżej zwróciliśmy już uwagę na pewną powierzchowność ruchu obserwanckiego w Polsce i brak wyraźnego podziału między obserwantami a nieobserwantami. W XV w. moment ten występuje także bardzo dobitnie np. wtedy, gdy rozporządzeniem jednej kapituły (1517) reformuje się 5 konwentów mazowieckich w ciągu krótkiego przeciągu czasu lub gdy mówi się o wynikach bardzo krótkotrwałej akcji reformatorskiej prowincjała Ludolfa. Widać, że łatwo było reformę wprowadzić, ale że równie łatwo ona zanikała, jak właśnie było z reformą Ludolfa. Płytki charakter reformy polskiej narażał ją od

---

<sup>75</sup> Nokr. dominik. krak., wyd. „Archiv f. österr. Gesch.”, t. 55, s. 142

początku na szczególne niebezpieczeństwo. Od połowy XV wieku spotykamy się w aktach kapituł prowincjalnych ze skargami na brak ludzi w zakonie i nawoływania o werbunek nowych kandydatów. U schyłku XV i w początkach XVI wieku śkargi te i nawoływania stają się coraz silniejsze. Z tekstów kapitulnych wynika, że prowincja poniosła w tym okresie bardzo poważne straty skutkiem często powtarzających się zaraz<sup>76</sup>. Nie ma wprawdzie podstaw do ściślejszego uchwyce-

---

<sup>76</sup> W zachowanych bądź streszczonych przez Teleżyńskiego *De rebus* aktach kapituł prowincjalnych znajdujemy liczne wzmianki o stratach wynikłych z zarazy i o związanej z tym konieczności rekrutowania nowych członków do zakonu. Zestawiam niżej ważniejsze z tych wzmianek dla uzupełnienia A. Walawandera, *Kronika klasztorów elementarnych w Polsce i w krajach sąsiednich w latach 1450—1586*, I—II, Lwów 1932/5, a zarazem dla zilustrowania trudności, jakie z tych katastrof wyrastały dla zakonu.

Kap. słuńska, 29.IX.1450 „Item animadvertentes nimiam desolationem et ruinam nostre provinciae provenientem ex celeri repentina et frequenti morte patrum et fratrum. Quamobrem vicariis contratarum districtae precipimus ut in suis visitationibus inquirant de receptione novitiorum, impedimenta ingressionis removeant, novitios vero receptos secundum instituta ordinis in conventibus educant”.

W zachowanych tekstach kapituł z lat 1458/1470 brak wzmianek o zarazach, mnożą się one natomiast od początku rządów Alberta z Siecienia, od 1478 r. (wg. streszczeń i wyciągów u Teleżyńskiego).

Kap. lubelska 11.XI.1478 (wyborcza): „Delectus est autem (Albert z Siecienia, *uw. moja*) in capitulo lublinensi die S. Martini celebrato eo, quod secundum consuetudinem in festo S. Michaelis peragendi capitula, pestis hoc anno conventum prepedierit”. (*De rebus*, s. 323).

Kap. sandomierska 1483 r. daje nowe świadectwo o strasznej zarazie — *pestis furiosa* — szalejącej w całej Polsce w 1482/3 (Walawender, I. 77/8 część II, s. 179 n). Teleżyński określa jej wyniki „unde multi priores cum fratribus consumpti sunt pluraque caenobia religiosi vacua remanserunt”. W przytoczonej przez niego uchwałę kapitulnej czytamy: „Et quia propter sevissimam et immoderatissimam pestem nostra in provincia grassantem multorum admodum fratrum numero conventus nostri sunt desolati, unde hortamur omnes

nia tych strat, ale zarazem nie ma powodu wątpić, że istotnie stale nawracające klęski prowadziły czasem do wyludnienia całych konwentów. Na trudności z rekrutacją nowych członków do zakonu wskazuje fakt, że każdemu zakonnikowi, który zwerbował kilku kandydatów przyznawano specjalny tytuł jubilata<sup>77</sup>. Konwenty małe dążyły niewątpliwie za wszelką cenę do utrzymania cyfry 12 zakonników, dającej im podstawę do autonomicznego wyboru przeora i udziału w kapitule prowincjalnej. Ale w wyniku tego wszystkiego dostawał się do

---

patres, priores et uniuscujuscunq̄ue conditionis fratres, ut juvenes bonae indolis, legitime natos ad ordinem inducere laborent eosq̄ue in moribus et disciplinis ordinis instruant." (*De rebus*, 326).

Kap. łączycka, 2.II.1486: „prae peste, quae rem in festo S. Michaelis peragendam impeditit“. Wezwanie o kandydatów „quia ob frequentes pestilentias variasque certitudines, infidelium Turcarum bella et alia plurima incommoda numerus fratrum plurimum defecerat“ (*De rebus*, 332).

Kap. cieszyńska, 11.XI.1501 r. zwraca uwagę na dotkliwy brak w konwentach stojących na poziomie zakonników. Definitory polecają, aby „ad confessiones...(mulierum) maxime iuencularum, nisi fratres graves et maturi, honesti, dociles, discreti, scientiis decorati deputentur et conantur. Item cum in super positis provincia deficiat ad sensum, in omnibus conventibus huic defectui providere cupientes mandamus universis et singulis prioribus quatenus juvenes bonae indolis et legitime natos, sacris litteris aptos ab ordinis ingressum inducant et suscipiant, quibus magister discretus et maturus praeficiatur, qui eos instruat in officio divino, lectura, cantu et accentu et aliis ceremoniis et moribus ordinis et aliis spiritualibus exercitiis et lectionibus occupent nec promoveantur ad sacros ordines nisi per praelatos suorum conventuum de patrum consilii habeantque aetatem per canonem praescriptam vel dispensationis gratiam.“

Kap. poznańska, 29.IX.1505 r. „Si quid autem propter varias occupationes et signanter temporibus inclemenciarum ratione pestis vigentis in hiis actis neglectum vel omissum est...“

Kap. sandomierska, 29, IX, 1507: Powtarza prawie dosłownie tekst kap. sand. z 1483 r. „Et quia propter...“

<sup>77</sup> Mortier, j. w., IV, 622 Teleżyński, *De rebus...*, s. 326

klasztorów element bardzo różnorodny, często — oczywiście — mierny i bez powołania. Brakło zarazem sił do ujęcia jego z miejsca w tryby mocnego życia zakonnego. Nic dziwnego, że niedostatecznie wykształceni i wychowani ludzie zdolni byli następnie do najgorszych ekscesów.

Bieda wielu małych klasztorów, poświadczana niejednokrotnie w aktach kapitulnych<sup>78</sup> była innym, bardzo ważkim czynnikiem rozkładu. W tej sytuacji podstawowym błędem kierowników ruchu obserwanckiego było niewątpliwie ograniczenie się do reformy moralnej z pominięciem strukturalnej. Prowincja usiłowała utrzymać i zarazem zreformować całą istniejącą sieć przeszło 60 klasztorów, podczas gdy brakło jej sił nie tylko do ich zreformowania, ale nawet utrzymania w pełnym składzie. Tymczasem wydaje się, że jedynym wyjściem była likwidacja szeregu małych klasztorów i skoncentrowanie sił w wielkich klasztorach większych miast, co byłoby zresztą najzupełniej zgodne z pierwotną, zaniechaną później, koncepcją pierwszego pokolenia dominikanów. Przed samą Reformacją zrobiono to wprawdzie w wypadku Lewina na Śląsku, ale można zapytać, czy kasata tego klasztoru wypłynęła ze

---

<sup>78</sup> Kap. 1501 r. „Et propter aliquorum primorum conventuum paupertatem et miseriam....“

Kap. 1517 r. „Item quia in nostra provincia conventus pauperes existunt....“ Prowincja polska należała do biedniejszych w zakonie, por. charakter. regest pisma wikariusza i viceprokuratora zakonu Antoniego z Ferrara z dn. 3.VI.1524 r. do naszej prowincji: (M.O.F.P.H., XIX, s. 174): Confirmate fuerunt litterae Rmi P. Generalis datae Romae 30 Mai 1518, quod provincia non teneatur propter paupertatem et distantiam conventuum celebrare nisi unum capitulum provinciale inter duo capitula generalia... Item quod praefata provincia non teneatur solvere pro contributione generalis nisi ducatos octo, procuratori autem quatuor.“

świadomej swych celów linii postępowania, czy była tylko spowodowana naciskiem okoliczności<sup>79</sup>.

W wyniku braku tak rozumianej reformy strukturalnej wielka masa przeszło tysiąca zakonników przy zaburzeniach spowodowanych dużymi stratami osobowymi zdołała zaciążyć nad ruchem obserwanckim i przytłoczyć go po prostu swoją biernością. Bierność masy sprawiła wprawdzie, że obserwanci bez większych — zdaje się — trudności obejmowali najważniejsze stanowiska w prowincji z zarządem prowincjaliskim na czele i że drogą administracyjno-zakonną przeprowadzali bez wyraźnych oporów reformę, ale zarazem zdecydowała o powierzchni i nietrwałości tej formy. Opinia kapituły 1519 r. o zakonnikach bardziej bojących się przełożonych niż rozumiejących o co chodzi, doskonale zdaje się charakteryzować masy dominikańskie ówczesnej prowincji polskiej.

\* \* \*

W okres Reformacji wchodzili więc dominikanie polscy w trakcie walki wewnętrznej grupek obserwanckich z wyłamującymi się z ram obserwancji zakonnej i pozbawionymi świadomości istotnych celów zakonu masami braci. Reformacja w krótkim czasie znieść miała doszczętnie kontratę koszubską prowincji i podciąć zupełnie działalność konwentów śląskich i pruskich.

Jedynie na pozostałych obszarach prowincji mówić można o poważniejszej walce dominikanów z kierunkami reformacyj-

---

<sup>79</sup> Kap. prow. w 1517 r. ponowiła: „Item absolvimus priorem Lebinnensem omnemque dispositionem illius conventus priori Bregensi committentes, cui ecliam committimus ab eodem recipere rationem, volentes ut deinceps omnis proventus dicti loci conventui Bregensi approprientur“. Chodzi tu bez żadnej wątpliwości o klasztor lewiński.

nymi. Powstaje pytanie, jaki wpływ wywarła ta walka na ewolucję wewnętrzną zakonu, a z drugiej strony jaką rolę odegrały w niej siły obserwanckie prowincji narastające w niej od stulecia.

Lublin, w lutym 1953 r.